

# KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

## Porażka Moskwy w Nyon przyjęta z zadowoleniem w Paryżu, Berlinie i Rzymie

PARYŻ, [PAT]. — Szybkie zakończenie śródziemnomorskiej konferencji w Nyon i osiągnięcie porozumienia wywołało w Paryżu ogromne zadowolenie. — Jedyne tylko prasa komunistyczna komentuje wynik konferencji śródziemnomorskiej z wyrażeniem niezadowolenia, odnosząc się sceptycznie do jej uchwał. Poza dziennikami komunistycznymi, wyrażenie niezadowolonych z tego, że okryły się sówkiem nie będą zaproszone do żadnej akcji na Morzu Śródziemnym, cała bez wyjątku prasa i szerokie kręgi polityczne Paryża omawiają wyniki z dużym zadowoleniem, podkreślając jako jeden z najważniejszych objawów, że współpraca anglo-francuska może okazać się skuteczną i że nie tylko oś Berlin — Rzym, ale również oś Paryż — Londyn zdolna jest do szybkiego, energicznego i skutecznego działania. Wielkie zadowolenie wywołują wyniki konferencji śródziemnomorskiej, poza tym z dwóch powodów. Po pierwsze, zdaniem kół prawniczych konferencja groziło niebezpieczeństwo wprowadzenia Rosji Sowieckiej na Morze Śródziemne, po drugie — konferencja mogła się rozbić, albo też stworzyć przeszkodę na drodze do porozumienia i współpracy między mocarstwami zachodnioeuropejskimi. Oba tych niebezpieczeństw udało się uniknąć. Pewne obawy istnieją jeszcze co do dalszej faktyki Rosji Sow. Na posiedzeniu Rady Ligi w dyskusji nad wnioskiem hiszpańskim, który dotyczy tak samo jak i konferencja śródziemnomorska sprawy korsarstwa na Morzu Śródziemnym. Prasa francuska optymistycznie ocenia możliwość współpracy Włoch, podkreślając tendencje do ponownego odprężenia w stosunkach anglo-włoskich. Dominującym momentem w nastrojach politycznych Paryża jest jednak zadowolenie z konkretnego i szybkiego wyniku akcji, do której inicjatywę dał francuski minister spraw zagr. Delbos.

BERLIN, [PAT]. — Porozumienie w Nyon było pewną niespodzianką dla Niemców kół politycznych. Nie usprawiedliwiło ono bowiem skrajnie pesymistycznych przewidywań, że również Sowiety mogą być dopuszczone do udziału w roli. Porozumienie, zdaniem kół tutejszych, oznacza bądź co bądź porażkę Moskwy, która nie zdołała przeforsować żadnego ze swych żądań. Doszukując się przyczyn tego korzystnego zwrotu, wyrażają tu przypuszczenie, iż w toku obrad interweniował premier Chamberlain, zachęcając delegację angielską do energicznego stanowiska. Z drugiej strony wracając do przebiegu konferencji i do reakcji opinii publicznej mocarstw zachodnich na wystąpienie Litwina, stwierdzają tu z pewną satysfakcją, że wystąpienia te znalazły już w toku obrad odprawę ze strony min. Edena, a później zrozumiane były właściwie przez niezależną opinię Londynu i Paryża.

Co do przyszłego stanowiska Włoch wobec osiągniętego porozumienia, powstrzymują się tu na razie od przewidywań. Co do sprawy przyznania gen. Francuskiego do Genewy, przyłącza przeważa

cher Beobachter" w depsy swego korespondenta prawnego, to „Voelklich" tam jakoby opinie, że zarządzenia kontroli w praktyce działać będą w ten sposób, jak gdyby Hiszpania narodowa posiadała już te prawa.

RZYM, [PAT]. — Prasa dzisiejsza w doniesieniach korespondentów z Nyon i w artykułach redakcyjnych omawia obszernie wyniki wczorajszych debat konfe-

rencji śródziemnomorskiej, wyrażając na ogół zadowolenie ze zmiany pierwotnego planu angielskiego, służby bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym, przewidujące go podział tego basenu na pięć stref, z których jedną dozorować miałyby Rosja Sowiecka, „Voce d'Italia" z zadowoleniem podkreśla fakt, iż w nowym planie Sowiety będą wyeliminowane, dodając, że ostatecznie to niewątpliwie porażkę rządu moskiewskiego i jego przyjaciół.

## Inauguracja sekcji wiejskiej O.Z.N. okręgu Wielkopolskiego

POZNAŃ, [PAT]. — Wczoraj odbyło się w Poznaniu inauguracyjne zebranie sekcji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego Okręgu Wielkopolskiego z udziałem gen. Galicy.

Po mszy św., odprawionej w kościele św. Marcina, udano się pochodem pod pomnik Najsw. Serca Jezusowego, gdzie specjalna delegacja z gen. Galicą i pos. Kozubskim, prezesem Okr. Wlkp. O.Z.N. na czele złożyła wieniec. Po krótkiej modlitwie udano się następnie pod pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie również złożył wieniec. Wieniec zrobiony był z kwiatów i przepasany wstęgami o barwach narodowych.

W południe odbyło się w auli Wyższej Szkoły Handlowej inauguracyjne zebranie sekcji wiejskiej O.Z.N. z udziałem przedstawicieli władz. Sala była wypełniona po brzegi przybyłymi na zjazd. Po zagajeniu przez pos. Kozubskiego i odczytaniu depeszy z życzeniami od p. A. Koca. Dłuższe przemówienie wygłosił gen. Galica, mówiąc m. in. następująco na temat zagadnienia mniejszości niemieckiej:

„W deklaracji naszego Obozu sprawa mniejszości narodowej ujęta została wystarczająco jasno. Mówi ona wyraźnie,

iż uznając w konstytucyjnych granicach odrębność istniejącą pomiędzy nami a mniejszościami narodowymi, przestajemy uznawać je tam, gdzie zaczynają one gościć w interesy Państwa Polskiego lub gdzie są rozmyślnie wykorzystywane dla wznoszenia pomiędzy nimi a nami pierwiastka nienawiści. Niech to jasne ujęcie sprawy będzie dla Was wytyczną w działaniu również i na polu gospodarczym”.

Jeden z nast. mówców kładł nacisk na załatwienie kwestii żydowskiej i przeprowadzenie reformy rolnej, podkreślając, że nie może być dłużej tolerowany tego rodzaju stan rzeczy w Wielkopolsce, że 9,5 proc. mniejszości niemieckiej posiada 29,1 proc. ziemi. Reforma rolna musi właśnie wyrównać ten nieczyny nieusprawiedliwiony stosunek i gruntować naszą siłę. „Przyszłość możemy tu, na kresach zachodnich, budować tylko w oparciu o element wyłącznie polski”. Dalej wskazał mówca na potrzebę stworzenia w Wielkopolsce gospodarstw samowystarczalnych.

Jeden z następnych mówców p. Dra goń przedstawił pow. wrzesińskiego mówiąc, że na kresach zachodnich strażnikiem polskich granic może być tylko chłop polski. Dlatego muszą, zdaniem mówcy, zniknąć przede wszystkim wielkie obszary własności niemieckiej.

## Mobilizacja energii twórczej hasłem kongresu inżynierów polskich

Wczoraj odbyło się we Lwowie otwarcie pierwszego kongresu inżynierów polskich.

Kongres otworzył p. wicemin. Bobkowski, jako przewodniczący najwyższej organizacji inżynierów. W przemówieniu swoim powitał przede wszystkim obecnych na sali członków rządu, władz, duchowieństwa, nauki, a wreszcie inżynierów, którzy doceniając wagę problemów znajdujących się na porządku obrad kongresu, zjechali się tak licznie nie tylko z kraju, ale i z zagranicy. W dalszym ciągu przemówienia min. Bobkowski podkreślił, że kongres, odbywający

się pod hasłem „mobilizacja energii twórczej dla gospodarczego uniezależnienia Polski” jest wyrazem świadomego, bezpośredniego udziału inżynierów polskich w najważniejszych zagadnieniach państwowych. Kongres staje wobec rządu i społeczeństwa a pierwszą próbą ujęcia bieżących techniczno-gospodarczych zagadnień i szkieletu kierunki rozwojowe naszej gospodarki, które opierają się na rodzimym surowcu i polskim kapitale oraz na własnych siłach technicznych, do prowadzą kraj do ogólnego dobrobytu, zapewniając państwu niezbędną potęgę na daleką przyszłość.

## Marszałek Rydz-Smigły honorowym obywatelem Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (Pat). Rada miejska m. Bydgoszczy na nadzwyczajnym posiedzeniu odbytym w niedzielę 12 bm. uchwaliła jednogłośnie nadanie obywatelstwa honorowego Marszałkowi Polski Edwardowi Smigłemu Ry-

dzowi. Wniosek zarządu miejskiego odczytany przez prezydenta Barciszewskiego, przyjęty został huczynymi oklaskami.

## Spisek antysowiecki w Karelii

MOSKWA, [PAT]. — „Prawda” donosi o wykryciu w Karelii antysowieckiej organizacji nacjonalistycznej. Na usługach tej organizacji znajdował się dziennik „Krasnaja Karelia”, a na czele jej stał sekretarz komitetu obwodowego Mikołajski, przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego republiki karelskiej Archipow i komisarz zdrowia — Zawo-

dow oraz wiele innych wyższych funkcjonariuszy. Ppza tym zamieszani są prokurator republiki Gefler i komisarz sprawiedliwości.

Rewelacje „Prawdy” uważane są za zapowiedź rugów w Karelii, które będą połączone z licznymi aresztowaniami i surowymi wyrokami.

## Na frontach Hiszpanii

SALAMANKA, [PAT]. — Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie Leon powstańcy posuwają się zwycięsko naprzód. Zajęto ważne z punktu widzenia strategicznego pozycje i zdobyto wiele materiału wojennego.

Na froncie aragońskim na odcinku Zuera dokonano przegrupowań oddziałów powstańczych. Na odcinku Soria stałki nieprzyjacielskie odparto.

Na froncie południowym w ciągu dnia wymiana strzałów.

WALENCJA, [PAT]. — Komunikat oficjalny ministerstwa obrony donosi, że na froncie środkowym wojska rządowe dzięki udanym wypadom zajęły dogodne pozycje na odcinkach Jarama, Cuesta i De la Terna.

Na froncie Leon liczne ataki powstańców koło miejscowości Geras i Caldas de Luna zostały odparte.

Na froncie aragońskim na odcinku Puebla wojska rządowe zdobyły pozycje przeciwnika. Zajęto wzgórze Carnicero. Zacięte walki na tym odcinku trwają.

## Chiny walczą przy pomocy bakterij cholery?

PARYŻ, [PAT]. — „Paris Midi” donosi z Szanghaju, o szerzącej się tam epidemii cholery. Epidemia przenosiła się również do szeregów wojsk japońskich. W Pao-Czan 20 żołnierzy japońskich zmarło, a u 80 stwierdzono objawy zachorzenia. Miało to wywołać wielkie

wrażenie w wojskowych kółach japońskich, które opierają się na fakcie, że stan sanitarny wojsk japońskich był zawsze doskonały, zaczynają podejrzewać — pisze dziennik — że Chińczycy zastosowali „wojnę bakteriologiczną”.

## Hołd przedstawiciela armii francuskiej na Rossie



Bawiący onegdaj w Wilnie, podczas przejazdu do Warszawy, szef Sztabu Generalnego armii fińskiej gen. Oesch złożył w towarzystwie mjr. Nordgrena hołd w Mauzoleum ze Sercem Marszałka Józefa Piłsudskiego na cmentarzu Rossa. Na zdjęciu moment składania hołdu przez gen. Oescha.

## Na froncie chińsko-japońskim



Zdjęcie przedstawia japońskie pozycje artylerii lekkiej i karabinów maszynowych za prowizorycznymi okopami na froncie szanghajskim.

## Chiny ostrzegają Ligę Narodów

Na froncie bez zmian. Zbombardowanie krążownika Japońskiego

GENEWA, [PAT]. — Apel Chin do Ligi Narodów wręczony wczoraj wieczorem w sekretariacie Ligi Narodów, oparty jest na artykułach 3, 10 i 17 paktu Ligi Narodów. Jak donosi agencja Reutersa, delegacja chińska, w skład której wchodzi ambasadorowie Chin w Londynie, Paryżu i Brzelsi podkreśla, że prawdziwą przyczyną japońskiej inwazji Chin jest zaborcza polityka Japonii, dążąca do hegemonii w Azji i na Oceanie Spokojnym. — Kryzys na Dalekim Wschodzie jest według apelu chińskiego kryzysem światowym. Agresja japońska zagraża nie tylko integralności terytorium Chin, ale również powszechnemu pokojowi.

SZANGHAJ, [PAT]. — Wczoraj, jak zaznacza korespondent Reutersa, upłynął miesiąc od rozpoczęcia działań wojen-

nych w okolicach Szanghaju. Japończycy usiłują posunąć się naprzód, wyszukując przerwy w liniach chińskich pod Yang-Hong. Pozycje obu wojsk około Szanghaju nie uległy większej zmianie. Połączenie pomiędzy wojskami japońskimi w Wunsungu i Yang-Tse-Pu jeszcze nie nastąpiło. Japończykom nigdzie nie udało się przeniknąć od wybrzeża głębiej niż 5 mil w głąb lądu. Przedstawiciele japońskich władz wojskowych twierdzą, że wojska chińskie, operujące w Szanghaju i jego okolicach liczą 30 dywizji. Koncentracja sił japońskich jeszcze nie została zakończona.

Chińczycy twierdzą, iż udaremniłi ponownie usiłowania Japończyków wysadzenia wojsk na ląd Putungu.

NANKIN, [PAT]. — Lotnicy chińscy,

którzy w ciągu dnia wczorajszego dokonali lotów nad okrefami japońskimi, stojącymi w pobliżu Szanghaju, twierdzą, iż rzucone przez nich bomby trafiły 5 okrętów, w tej liczbie dwa krążowniki.

SZANGHAJ (Pat). Cholera, która wybuchła przed dwoma tygodniami, przybrała rozmiary epidemii. W koncepcji międzynarodowej zarejestrowano 500 wypadków cholery, w koncepcji francuskiej 300. Epidemia szerzy się głównie wśród Chińczyków, chociaż już wydarzyło się 5 wypadków tej choroby wśród Europejczyków w tej liczbie dwa śmiertelne.

Epidemia zaczyna przybierać groźne rozmiary z powodu napływu uchodźców z egarniętych wojną dzielnic i okolic Szanghaju.

# Maszyny piekielne w Paryżu

## Podejrzenia skierowane są na emigrantów politycznych

PARYŻ (Pat). Wczoraj w nocy po godz. 22-ej w siedzibie „Związku Generalnego Przemysłowców Francuskich (Confederation Generale du Patronat Francais) przy ul. Presburskiej i w siedzibie „Związku Przemysłu Metalurgicznego Okręgu Paryskiego” przy ul. Boissiere nastąpiła eksplozja o wielkiej sile. Lewe skrzydło gmachu, w którym mieści się „konfederacja” zostało zburzone. Ulica przed domem, w którym nastąpiła eksplozja, jest całkowicie zawałona gruzami zburzonego domu. Dwaj policjanci, którzy w chwili wybuchu znajdowali się na trotuarze przed domem, zostali po grzebani pod gruzami.

Na ulicy Boissiere całe wnętrze domu zostało zburzone. Eksplozja na stała się w klatce schodowej.

PARYŻ (Pat). Cały Paryż, aczkolwiek częściowo wydłubiony wskutek dnia niedzielnego, pozostaje pod wrażeniem wybuchu ubiegłej nocy dwóch bomb na ulicach, położonych w pobliżu łuku triumfalnego na placu Gwiazdy.

W niedzielę nad ranem po usunięciu rumowiska pod którym, jak się okazało nikt z przechodniów, poza dwoma policjantami, nie poniósł śmierci, siedziba związku przemysłowców, wyglądała jakgdyby została zrujnowana przez bombę lotniczą o niesłychanej sile.

Cała prasa dzisiejsza z niezwykłą jednogłośnieścią od skrajnej prawicy do komunistycznej lewicy z gwałtownym oburzeniem potępia wybuch i występuje przeciwko jego sprawcom.

Podejrzenia szerokich kół szczególnie lewicowych centrowych idą w

kierunku elementów cudzoziemskich. Pod tym względem znamienne dla na stawienia oficjalnych kół bezpieczeństwa jest oświadczenie rzeczoznawcy pirotechnicznego inżyniera Klinga, który ma powierzone zbadanie wybuchu pod kątem konstrukcji maszyny piekielnej. Inż. Kling, który od roku badał wszelkie bomby i materiały wybuchowe wykrywane w Paryżu, czy to w maju w czasie rewizji w mieszkaniu jednego z terrorystów jugosłowiańskich, czy też na granicy francusko-hispańskiej pod Cerbero w okolicy, kiedy dokonano tam kilku za-

machów bombowych na tunel prowadzący przez Pireneje z Francji do Hiszpanii, wyraźnie oświadczył, że o hie bomby, które wybuchły w sobotę wieczorem musiały być sfabrykowane przez ludzi mających do dyspozycji doskonale laboratorium techniczne.

Dochodzenie policjne obejmują zatem prawdopodobnie koła emigrantów politycznych tych krajów, przeciwko którym działają organizacje emigranckie o charakterze terrorystycznym.

## Bola się wstępować do sowieckich organizacji partyjnych

MOSKWA (Pat). „Rabocza Moskwa” uskarża się w artykule wstępnym na zbyt słaby dopływ członków do partii. Istnieją liczne organizacje, do których nie przybył ani jeden członek, mimo że przyjmowanie członków do partii zostało wznowione rok temu. Np. w rejonie kirowskim w Moskwie na 175 organizacji partyjnych do 159 nie wstąpił ani jeden nowy członek. Dziennik wini za ten stan

rzeczy organizacje partyjne, gdyż jak wynika z artykułu tego dziennika, ludność uchyla się od wstępowania do partii, a poza tym członkowie partii odmawiają polecenia „nowostępujących”, bojąc się odpowiedzialności za wprowadzenie „wroga ludu” do partii. Obawy te nie są niezasadne nie jeżeli „starzy bolszewicy” i najwyżsi dostojnicy państwowi okazali się szpiegami i zdrajcami.

## Kolonie kwestią honoru Niemiec

NORYMBERGA (Pat). Kanclerz Hitler odbył dziś rozmowę z przedstawicielami prasy zagranicznej, w której poruszył kilka ważnych zagadnień polityki międzynarodowej.

Niemcy — mówił Hitler — nie ży-

wią wrogich zamiarów wobec żadnego narodu i nie sądzą, aby ktokolwiek mógł mieć w stosunku do Rzeszy złe intencje. Niemcy dzisiejsze zajęte są pracą, która zajmuje wszystkie żywe siły narodu. Gdyby świat wiedział, ile pracy Niemcy mają przed sobą, to na pewno uspokoiłby się. W ciągu następnych 30—60 lat kanclerz przewiduje budowę 40 tys. km. autostrad, poszerzenie istniejącej sieci dróg od 9 do 12 m, wielką rozbudowę Berlina i mnóstwo innych projektów, których wykonanie wymaga wewnętrznego i zewnętrznego spokoju. Hitler wspominał o przeludnieniu Niemiec. Choć w Niemczech nie ma głodu, to jednak skutkiem przyrostu ludności dla 6—7 milionów mieszkańców brakuje żywności. Ten niedobór żywności powinien wyrównać produkt i surowce kolonialne. Hitler z naciskiem ponowił żądanie Niemiec w sprawie kolonii, oświadczając, że zagadnienie to ma znaczenie nie tylko gospodarcze ale także moralne: kwestia kolonii jest dla Niemiec kwestią honoru, tak jak była kwestią honoru sprawa równoprawnienia zbrojeń.

## KURJER SPORTOWY

### Polska — Bułgaria 3:3

SOFIA (Pat). Niedzielny mecz Polska — Bułgaria w Sofii zgromadził na stadionie 15.000 widzów. W łóżu honorowej zasiadł minister Tarnowski, poseł RP. w Bułgarii, poseł bułgarski w Warszawie minister Trojanow, prezes bułgarskiego komitetu olimpijskiego Genem Lazarow i wielu innych miejscowych dygnitarzy.

Przebieg meczu miał charakter dramatyczny. Polska już w 3-ciej minucie straciła bramkę i aczkolwiek

po 4-ch min. zdołały wyrównać, to jednak do przerwy Bułgarzy prowadzili 2:1.

W 3 minuty po przerwie stan meczu brzmiał 3:1 dla Bułgarii, przy czym wszystkie bramki utraciliśmy z winy tej taktycznie defenzywy. Przez grupowanie ataku po przerwie zmieniło nieco sytuację i po zażartej walce finiszowej drużyna polska zdołała wyrównać. Wynik 3:3.

Bramki dla Polski zdobył Korbas.

### Polska — Dania 3:1 (2:1)

Wczoraj na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został między państwowy mecz piłkarski Polska — Dania, zakończony zwycięstwem Polski 3:1 (2:1).

Mecz zgromadził około 20.000 widzów. Obecni byli członkowie poselstwa duńskiego z poselem p. Schou na czele oraz przedstawiciele najwyższych naszych władz sportowych. Zawody prowadził sędzia niemiecki p. Birlem.

Gra od pierwszych minut była piękna, niezwykle fair, chociaż ostra. Duńczycy narzucili do przerwy szalone tempo, które Polacy przetrzymali. Po przerwie gra

części nasi wyraźnie górowali, jednak Duńczycy nie rezygnowali do ostatniej chwili. Drużyna polska w całości grała znakomicie.

Kierownik naszej drużyny inż. Przeworski zadowolony jest z całej drużyny. Kierownik drużyny duńskiej p. Krarup uważa wynik za odpowiadający przebiegu gry i zasługom.

Bramki dla Polski zdobyli: Wiliowski, Król i Piel. Drużyny grały w następujących składach:

POLSKA: Krzyk, Szczapaniak — Gallecki, Kollarczyk II — Nyz — Piel II, Piel I — Majtas — Pawłowski — Wiliowski — Król.

DANIA: Egon Soerenson, Nilssen — Hansen, Lungaard — Arne Soerenson — Jensen, Soegirk — Mathiesen — Anderson — Iversen — K. Hansen.

### Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Katowicach

W obecności 6000 widzów odbyły się w Katowicach międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Niestety, niepowodzenie uniemożliwiło osiągnięcie dobrych wyników, zawody nie zostały zakończone z powodu ulewnej deszczu.

Pod względem sportowym zawody udały się bardzo dobrze. Emocjonujący był bieg na 5 km., w którym Noji zrewanżował się Węgrowi Kelenowi za porażkę, poniesioną w Londynie. W biegu na 100 m. Zaslona przegrał do doskonałego Węgra Kovacs a dopiero na ostatnich metrach, a czas zwycięzcy 10,6 sek. jest bardzo dobry ze względu na panujące warunki.

W rzucie młotem Kocot ustanowił nowy rekord Polski wynikiem 45,33 m. — Skok o tyczce przerwano przy wysokości 380 cm., którą to wysokość przeszli Sznajder, Niemiec Harman i Austriak Hauncvickel.

### Gierutto — mistrzem Polski w dziesięcioboju

W drugim dniu zawodów o mistrzostwo Polski w dziesięcioboju rozegrano pozostałe 5 konkurencji. W punktacji ogólnej pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył Gierutto (Warszawianka) 6630 pkt., 2) Henke (Warszawianka) — 6148 pkt., 3) Dyka (Sokół — Krewall) — 5367 pkt.

# Szkoła Marsz. Piłsudskiego w Sulejówku

WARSZAWA (Pat). Wczoraj odbyła się w Sulejówku podniosła uroczystość poświęcenia nowo wybudowanej szkoły powszechnej oraz nadania jej nazwy „Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego”.

O godz. 11 przybyła p. Marszałkowi Aleksandra Piłsudska, witana przez członków miejscowego komitetu budowy szkoły i zajęła specjalnie przygotowane dla niej miejsce. Obok usiedli: b. premier J. Moraczewski, pani Moraczewska, gen. Wieniawa - Długosowski, dyr. dep. w min. WR i OP n. Pollack, kurator okr. szkolnego Ambrożewicz i inni.

Po Mszy św. wygłosił przemówienie ks. płk. aPszko, który między in. powiedział:

„Mało komu znane letnisko, stało się nasze osiedle stopniowo jedną z najpopularniejszych miejscowości w Polsce, o dziwnym uroku pociągającym, a to wszystko jedynie dzięki skrajaniu pojęć: Sulejówek — Piłsudski”.

Szkoła jest jednopiętrowa, na frontonie gmachu przy wejściu widnieje orzeł legionowy i napis: „Je-

stem z wami — Józef Piłsudski”. Wnętrze gmachu, które projektował inż. Lewandowski, jest obszerne i wygodne, połączone z prostotą.

W sieni na 1 piętrze znajduje się tablica obrazująca historyczny szlak legionów wraz z wypisanymi nazwami tych miejsc, gdzie odbywały się decydujące bitwy. Na korytarzu znajduje się na ścianie ryngraf Matki Boskiej obok popiersia Marszałka Piłsudskiego.

Następnie odbyło się uroczyste poświęcenie sztantaru szkolnego; rodzicami chrzestnymi byli: Pani marszałkowska Piłsudska i p. minister Zydrant Kościalkowski oraz pani Moraczewska i p. wicemin. Ferek — Bleszyński. Po akcie poświęcenia sztantaru, pani marszałkowska Piłsudska wręczyła go delegacji szkoły.

Po zakończeniu uroczystości dziesiętych w Sulejówku uformował się pochód, który udał się do dworku, gdzie mieszkał Marszałek Józef Piłsudski.

Obecni oddali hołd pamięci wielkiego Marszałka, składając przed dworkiem kwiaty.

# Międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy

Wczoraj o godz. 11 odbyło się w Warszawie w wielkiej sali Collegium Maximum w U. J. P. uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu przeciwalkoholowego, na który przybyli przedstawiciele z górą dwudziestu kilku państw, oraz delegacji wielu towarzystw i organizacji przeciwalkoholowych z zagranicy i Polski.

W uroczystości otwarcia wzięli ponadto udział, pan minister Opieki Społecznej Maran Zydrant Kościalkowski — reprezentujący Pana Prezydenta R. P., J. Em. ks. nuncjusz apostołski mons. Cortesi, podsekretarz stanu w ministerstwie WR i OP Ferek — Bleszyński, podsek. stanu Ferdynand Świtalski, najwyżsi dostojnicy Kościoła katolickiego w Polsce: z J. Em. ks. prymasem Hlondem, J. Em. kr. kardynałem Kakowskim i księżmi arcybiskupami: Jałbrzykowskim, Nowowiejskim i Roppem, przedstawiciele ciele duchowieństwa ewangelickiego prawosławnego, przedstawiciele za rządu stolicy z prezydentem m. st. Warszawy Stefanem Starzyńskim, oraz sfer naukowych.

Obrazy zagaił przewodniczący polskiego komitetu organizacyjnego p. min. dr. Witold Chodźko.

Po ukończeniu się prezydiem kongresu w następującym składzie: przewodniczący dr. Witold Chodźko, wiceprzewodniczący dr. M. Legrain (Paryż), dr. Carter (Londyn), dr. Neytschew (Sofia), pani Slack (Londyn) i prof. Reiter (Berlin), wygłosił przemówienie imieniem rządu polskiego pan minister Opiek Społecznej Maran Zydrant Kościalkowski, mówiąc między in.:

Jesteśmy wdzięczni kierownikom

## Lamoka W I N A lub M I O D U

w stylowej winiarni „pod Okrętem” ul. Mickiewicza 11 wywołuje humor, wzmacnia siły, daje zdrowie

międzynarodowego ruchu przeciwalkoholowego, że zaproszenie to przyjęli i że wskutek tego będziemy mieli sposobność nie tylko gościć u siebie tak licznych i wybitnych znawców zagadnienia, ale jednocześnie będzie my mogli bezpośrednio wziąć czynny i jak najżywszy udział w obradach nad wynalezieniem metod właściwych i sposobów skutecznych walki z alkoholisizmem, tą największą klęską społeczeństwa, gnębiącą ludzkość od niepamiętnych czasów.

## Szacht ustępuje

BERLIN (Pat). Krążące już od dłuższego czasu pogłoski, zapowiadające ustąpienie dr. Schachta nabierają coraz więcej prawdopodobieństwa. Do brzo naogół poinformowane koła niemieckie nie negują już tej możliwości. Ustąpienie dr. Schachta stałoby niewątpliwie w związku z objęciem przez prem. Goeringa kierownictwa nad przeprowadzeniem 4-ro letniego planu, przewidującego wszystkie zagadnienia gospodarcze Niemiec i przez to samo automatycznie eliminującego dotychczasową rolę ministerstwa gospodarki. Znaczące przytem należy, iż dr. Schacht tekę ministra gospodarki Rzeszy piastował tylko zastępco. Zapowiedziane równocześnie ustąpienie dr. Schachta ze stanowiska prezesa Banku Rzeszy stałoby nie wątpliwie w związku z finansową polityką Niemiec, która, jak slychać, nie odpowiada już poglądom Schachta. Zmiany te nastąpić miały podobno już w najbliższych dniach po zakończeniu zjazdu partyjnego w Norymburgu.

## Otwarcie 8-ch Targów Wolyńskich

RÓWNE (Pat). Wczoraj odbyło się w Równem uroczyste otwarcie 8-ch targów wolyńskich.

Na uroczystości przybył marszałek senatu Prystor na czele wycieczki posłów i senatorów

# Powieściopisarka

Miałem różnych przyjaciół i znajomych artystów. Ale los mi strzegł od literatów. Miałem wprawdzie przyjaciela malarza, który ofiarował mi kiedyś dzieło, przedstawiające szczupłego młodzieńca o zielonej twarzy i czerwonych oczach, celującego we własną skroń z rewolweru. Był to straszny obraz, ale nowoczesny. Zawiesiłem go nad biurkiem i rozweselałem się tragicznym wyrazem samobójcy w chwilach, kiedy mi było smutno. Dla równowagi postawiłem na biurku czaszkę, którą dostałem od przyjaciela medyka.

Obraz ten dostarczył mi kiedyś straszliwego wrażenia, którym muszę się podzielić z czytelnikami.

Przyszła do mnie pewnego razu, cudnie wyszminekowana i popatrzyła załotnie.

— Pan zdaje się pisać do gazety.

— Tak pani, opisuję różne fakty i osoby, z którymi los nie zetknął. To są przeważnie bardzo ponure sprawy.

— Ponure? — zapytała — chyba mnie pan nie traktuje jako ponurę znajomą. Jestem wileńską powieściopisarką.

— Och! — szepnąłem wymownie.

— Tak — podjęła powieściopisarka (Dzi-

kens określiły ją, jako „damę w pewnym wieku) — podtrzymuję piękne tradycje wileńskiego Parnasu. Przyniosłam powieść, może pan jej zechce wysłuchać.

— Możeby ja pani zostawiła — szepnąłem, mimo że wiedziałem z doświadczenia, co to są wileńskie powieściopisarki — przez cytam z chęcią...

— Och nie — zawołała — nie... nie... mam niewyraźny bardzo charakter pisma. Le pieć będzie, jeśli przeczytam sama.

— Pani — powiedziałam — jestem typem wzrokowca, nie potrafię uważać, gdy ktoś czyta.

— Oo! — odrzekła pewna siebie — ool mam bardzo piękny melodyjny głos. Miałam nawet zamiar zostać spikerką radiową i gdy hymn nie zdecydowała się na fach powieściopisarki...

— Szkoda, że pani tego nie zrobiła. Ale w tej chwili muszę wyjść, mam umówione spotkanie. Za godzinę...

— Za godzinę — krzyknęła — mamy małą sesję. To jest niedługie — to rzekłszy wy dobyła z walizki, którą przyniosła ze sobą, straszliwą furę papieru, zasiadła przy moim

własnym biurku, przekreśliła elektryczność i zaczęła:

— Był piękny wiosenny poranek. Wiatr szeleścił w mych jasnych blond włosach, słońce całowało me usta. Czulałam dziwną rozkosz, przenikającą w me żyły, oblewającą mię całą, czulałam się jak nimfa...

— Pani — przerwałem — mnie nie wypada tego słuchać.

— Pani — zawołała i czytała dalej:

— Wtedy to ujrzałam poraz pierwszy Kamila. Szedł piękny, jak grecki bóg, uderzając szpicrutą po cholewach długich butów. Przymknąłem oczy: czulałam, że mnie obserwuje. Kamil był typem społecznika, był członkiem różnych organizacji, wykazał się nie zwykłą na naszym terenie energią, był czło wiekiem, za którym szalały wszystkie dziewczęta...

Rozsiadłem się z rezygnacją w fotelu i podniosłem oczy na obraz, wiszący nad moim biurkiem.

Dama czytała dalej. Czytała jak zakochała się w Kamilu, a Kamil w niej, jak wrogo wyci sazczyli Kamila i chcieli go wygrażyć, jak wybuchł pożar w mieszkaniu, a Kamil uratował z pożaru pana starostę, jak dostał krzyż zasługi: tak szedł w hierarchii coraz wyżej, a kochał coraz mocniej. Słuchałem w milczeniu, spoglądając raz na czaszkę, raz na obraz. Czaszka nie mogła już dłużej tego wytrzymać i zgrzytała zębami, ale zielony młodzieńiec na obrazie był spokojny i wciąż celował w siebie z rewolweru.

— Ona czytała. Rozzalała się nad pastuszkami, o pasą krowki, pisała o okrutnych bocianach co zjadają małe zielone żabki, o powiewie wiatru, który pieści się w jej włosach, o lesie, łące, kwiatkach, upajającej woni i o wodzie, w której kapie różowe swe ciało. A i nagle... nagle w czasie czulego opisu pierwszego pocałunku, malowany młodzieńiec z obrazu skierował w powieściopisarkę rewolwer i gruchnął jej prosto w serce.

— Bah!

Otworzyłem oczy i spojrzałem nieprzytomnie po pokoju. Czaszka stała spokojnie na miejscu, młodzieńiec na obrazie celował w siebie z rewolweru. Dama przy biurku czytała dalej:

— Kamiliu — szepnąłem — Kamiliu, daj, pęglądę ci twe cudne kędzierzawe włosy. — Acham cię!

— Czy daleko do końca? — jęknąłem.

Powieściopisarka podniosła głowę z nadrekopisu:

— Jesteśmy w połowie pierwszego tomu — odrzekła. D. T. F.

# KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

## O analogię poezji współczesnej

Niedawno zanotowaliśmy artykuł H. Michalskiego na temat autologii poezji współczesnej. Artykuł ten wywołał żywą polemikę, również na łamach wrażliwego na sprawy literackie „Czasu”. I tak czy talibymy artykuł L. Frydgo nowolujący do komponowania antologii w imię kryteriów dobrze określonych, np. historyczno-literackich, lub bojowo-awangardowych. Z kolei zabrał głos znakomity poeta awangardy, Józef Czechowicz, którego artykuł, ze względu na „rozliczne pożytki” i naszemu czytelnikom podajemy.

W Polsce nie ma bezinteresownego czytelnika poezji współczesnej. Czytają ją, gdy ma tak zwany posmak „społeczny” ci, co chcą z tego wyciągnąć doraźne korzyści (a nuż rzecz nada się na estradę i spełni jakąś rolę propagandową), albo też ci, którzy interesują się tą dziedziną piśmiennictwa zawodowo, a więc poeci początkujący, poeteszy początkujące, poloniści ze szkół średnich, zresztą bynajmniej nie wszyscy, recenzenci poezji, wreszcie pewna ilość inteligencji pracującej, lub ludzi z wolnych zawodów, mającej ambicje ograniczone do przejrzenia jakiegos tomu nie z innego tytułu, tylko dlatego, że go pochwalono w „Wiadomościach Literackich” lub z okazji na grody młodych albo jakiejś innej. Ze względu na ten salonowo-kawiarniany charakter zainteresowania, związany raczej z ponurym zjawiskiem, zwanym niesłusznie rozmową towarzyską, odmawiam tym „miłośnikom poezji” prawa do miana miłośników bezinteresownych.

Pozostaje jeszcze młodzież szkolna, teren najwrażliwszy chyba i najpojemniejszy.

Nie łudźmy się. Kto nie czytuje poezji w ogóle, nie rzuci się ni z tego, ni z owego do Antologii i nie zostanie jej namiętnym czytelnikiem. Można liczyć tylko i jedynie na ten rynek odbiorców, którzy już istnieje, oraz w niewielkiej mierze na przyszłość młodego nabywcy młodzieży szkół średnich.

Antologia miałaby więc, jak z tego wynika, zadanie bardzo wdzięczne i zarazem nadzwyczaj trudne: ustalić wśród szublego grona, czytującego jeszcze wiersze, hierarchię wartości poetyckich, a tym samym narzucić inne rozumienie poezji, niż to, które dają popularne tygodniki, roszczące sobie pretensje do monopolu w dziedzinie literatury. Inaczej mówiąc, w tej beznadziejnej sytuacji, w której poezja nikogo nie obchodzi, a jest czymś tylko i jedynie od parady, albo namiasiką odezwy, nie zajmować się czytelniczką. Zająć się tylko i jedynie poezją samą z punktu widzenia jej autonomicznych interesów.

Jeśli to ma być Antologia poezji współczesnej, niechże się sformułują jasno i otwarcie pewne kryteria współczesności, niezwiązane z osobą poety, czy chronologią zdarzeń w obrębie lat dwudziestu. Ostatecznie wszystko jedno, czy dany utwór ma datę 1919, czy 1929.

Kryteria te odgrywałyby rolę sił selekcyjnych i sądzę, że przy należytych postawieniach sprawy, Antologia, o której dyskutujemy, zredukowałaby się nie do siedemdziesięciu kilku, ale do czterdziestu kilku nazwisk. Bowiemy ilościowy rozrost falangi piszących rymem, nie powinien nas zwodzić: poetów mamy nie tak wielu.

Nie jestem krytykiem literackim, nie mogę zdefiniować kryteriów, o których mowa wyżej. Niemniej one istnieją i to jako normy bezwzględne. Definicje ich są częściowo ustalane w polskiej i obecnej nauce o literaturze, reszta zaś dąłaby się sformułować na użytek doraźny, bodajby nie w kształcie ostatecznym, ale jako definicje „robotcze”.

W sumie stanowiąłyby one rusztowanie konstrukcyjne Antologii i wówczas nie trzeba by było martwić o pominięcia, czy innych nazwisk, zdążylibyśmy bowiem ku swoistemu abszolutowi poetykiemu i tylko znalezienie się danego pisarza (lub też nie znalezienie się) w ordicie owego abszolutu, decydowałoby o jego przydatności do Antologii.

Kto ma zbudować taką Antologię? Sądzę, że może ona być dziełem dwóch ludzi: teoretyka literatury (nie krytyka), jako kryteriodawcy i poety, jako tego, który będzie na podstawie owych danych dobierał utwory poetyckie, w analogii do władzy ustawodawczej i wykonywawczej.

Plan takiej Antologii wyglądałby następująco: A) Explicacje teoretyczne, połączone z omówieniem układu wydawnictwa, B) zarys historyczno-literacki, wpro-

wadzący w warunki poetyckie epoki, C) antologia właściwa w porządku alfabetycznym według autorów, D) rejestr utworów, według ich początkowych wierszy, E) rejestr utworów według tytułów, F) noty o autorach i ich publikacjach, wreszcie G) spis alfabetyczny autorów.

Odrębną kwestię stanowi zagadnienie czytelniczo poezji wśród młodzieży szkolnej. W ciągu ostatnich dwóch, czy trzech lat, obserwujemy zjawisko renesansu zainteresowań humanistycznych wśród młodzieży. Renesansu — to może zbyt szumne określenie, niemniej jednak cielecy pęd ku sportowi ustąpił miejsca normalnemu w tym wieku zaciekawieniu się sprawami kultury fizycznej, ale obok innych dziedzin życia. Młodzi piszą, młodzi czytają, młodzi pracują.

Czy potrzebna jest specjalna Antologia dla młodych? Chyba nie. Wchłonięcie Antologii, której zarys przedstawiono wyżej, dalaoby młodym wiele, bardzo wiele, dalaoby pojęcia prawd poetyckich absolutnych.

Ale młodym potrzebna jest inna rzecz: popularne wydania poezji współczesnej. W okresie przedwojennym, gdy Gebethner i Wolff wydawali Biblioteczkę Uniwersytetu Ludowych, można było tamtejszych współczesnych, Kasprowicza, Tełmajera, Słoińskiego, czy innych poznać za

cenę kilkunastu groszy. I te popularne wybory poezji szły między młodzież w lśniących egzemplarzach. Dziś z niewiadomych przyczyn, ani jedno seryjne wydawnictwo książek dla młodzieży nie zwróciło uwagi na ten problem, dający się przecież najlepiej rozwiązać właśnie w „serii”.

Karmi się młodzież nieustannie lekturą awanturniczą, przygodami, związanymi z autem, samolotem, łodzią podwodną, rakietami, które przynajmniej w dwudziestu opowiadaniach rocznie pędzą na księżyc (o, zapomniany niesłusznie Juliuszu Żuławski!), a równocześnie rośnie niepokój o młode pokolenie, bo kształtuje się ono na wzór „zsoferów”. Nie mam nic przeciw zsoferom, ale gdyby ci dzielni ludzie czytali od czasu do czasu książki wartościowe literacko, byłoby znacznie sympatyczniejsi...

Słyszczając wszystko, o czym była mowa wyżej, twierdzę, iż w Polsce jest potrzebna Antologia Poezji Współczesnej o charakterze rewizyjnym, oraz, że należy, korzystając ze wzrostu zainteresowań humanistycznych wśród młodzieży, podjąć publikację popularnych wydań poetyckich (a także i prozy) bodajby w celu wychowania czytelnika wśród narastającego pokolenia.

Józef Czechowicz.

IAN HUSZCZA.

## W SIERPNIU

Ogarnięcie czerwonym ogniem doliny księżki wyzywającą nóg zwinnoską zostawić za sobą. Już polana za brzoź umięknęła jasnością tęskni, polanę zdobyć — — —

Głuchym echem przekażę nocy jesiennych głos, deszczowe chóry i kolor zmienny obłoków. Czekaj inny czas. Pogoda pęcznieję jak ziarnem kłos: takim zaufać urokom.

Dokoła zafaczam ręką. To powitanie. Mamotrwały, przypominaj się złotu piaszczystego wybrzeża. Na tak długo się oddalałeś, mając je za nic. A ono wierne czuwało. Teraz w muszle objęła bierze.

Spocznij. Łagodnym przejmij się szumem. Jest w nim łaskawość. Snem na powieki schodzi. Wiatr — przychylny twego powrotu tłumacz — nasienie zapachu dał najbliższej swobodzie.

A kiedy wstaniesz — wieczór gwiazdami się przejrzy w jeziorze, — ku tobie zbliży ośnienie: wyloniona z przezroczystości powieźra kobiele, która położyła na czole dłoń wyczuwalną ledwie marzeniem.

## KRONIKA

### NAŁKOWSKA PISZE POWIEŚĆ O DUCHACH PRZODKÓW.

Jak dowiaduje się agencja PIL, Zofia Nałkowska, opracowuje nową powieść. W powieści tej porusza problem egzystencji pośmiertnej. Według tezy autorki, ludzie o tyle tylko żyją po śmierci, o ile ktoś ich wspomina. Nałkowska nie przyznaje ani materialnego bytu pozagrobowego duszom ludzkim, a ni jakiegokolwiek transcendentalnej egzystencji Duchy zmarłych — zdaniem Nałkowskiej — egzystują jedynie w pamięci żywych od radzają się w niej, nabierając nawet pewnych, swoistych cech życia psychicznego.

Nałkowska znajduje się obecnie w polowie pracy nad tą powieścią.

### NAGRODA ARTYSTYCZNO-NAUKOWA MIASTA GDYNI.

Ufundowana przez m. Gdynię nagroda artystyczno-naukowa im. Stefana Żeromskiego przyznano za działalność w 1936 r. Instytutowi Bałtyckiemu. Nagroda za działalność w 1937 r. przyznana będzie już w końcu grudnia. W związku z tym Komitet Nagrody zwrócił się do Polskiej Akademii Umiejętności, Akademii Literatury, wszystkich wyższych uczelni w Polsce, organizacji artystycznych, Rady Miejskiej m. Gdyni i innych instytucji, powołanych do tego na mocy statutu, aby w ciągu najbliższych miesięcy przedstawiły kandydatów do nagrody.

### NOWOŚCI WYDAWNICZE J. MORDKOWICZA.

aZsłużone wydawnictwo otwiera sezon szeregiem znakomych wznowień. W druku nowe wydanie „Łąki” Lesmiana i „Wyboru poezji” Kasprowicza w układzie Leopolda Staffa. Poza tym ukazały się w tym wydaw-

niem nowe wydania dawno wyczerpanych dzieł prof. Tadeusza Zielińskiego p. t. „Religia starożytnej Grecji” oraz „Historia kultury antycznej”. W druku nowy i ostatni tom z cyklu ilustrowanego Świat antyczny p. t. „Rzym cesarski”. Ze wznowień ukazują się: Stefana Żeromskiego — Popioły, Wierna rzeźba. Nawracanie Judasza oraz nowela zakawa litkowane do lektury szkolnej, poszczególne tomy z cyklu „Noce i dnie” Marii Dąbrowskiej oraz II-gie wydanie rozezwytanej w krótkim czasie pracy tej autorki p. t. „Rozdroże”. W dziale artystycznym wydawnictwo przygotowuje książkę p. t. „Rzeźba włoska. Średniowiecze. Odrodzenie” z licznymi ilustracjami oraz nowe wydanie teki Zofii Stryjeńskiej p. t. „Talee polskie”.

### NOWE KSIĄŻKI ŻEGADŁOWICZA.

Już niedługo ukaze się powieść Emila Żegadłowicza „Motory”, z ilustracjami Stefana Żechowskiego. Nowe dzieło autora „Zmór” ukaze się nakładem wydawnictwa Srinke. Pozatym wydawnictwo księgarzni F. oHesicka zapowiada nową powieść Żegadłowicza „W błocie po uszy”.

### SETNA ROCZNICA URODZIN ANDRIOLLEGO.

Sto lat temu, w roku 1837 przyszedł na świat w Wilnie Michał Andriolli, jeden z najbardziej zasłużonych ilustratorów polskiej poezji romantycznej. Któż nie pamięta nastrojowych, pełnych wyrazu zgodnych z duchem utworu obrazów, zamkniętych w cyklu „Pan Tadeusz”, „Konrad Wallenrod” i świetnym cyklu „Marii” A. Malczewskiego? Syn Włocha i matki Polki przejął się najszczerzej duchem polskości, był synem naszej kultury, czuł się zawsze Polakiem. Po studiach malarskich w Rzymie i aPrzytu, gdzie był uczniem najlepszych mistrzów owych czasów, osiadł

## Formy geometryczne w kubizmie i renesansie

Kubizm, komponujący obrazy i rzeźby z elementów geometrycznych, zrywający z tradycją plastyki europejskiej, sze matyzujący „naturę” do granic ostatecznego odindywidualizowania przedstawianych obiektów — narobił wiele fermentu w życiu artystycznym, zapłodnił nielicznych kontynuatorów, dał pożywkę snobom i — po ćwierćwieczu nienasycających próżności triumfów — przeżył się...

Sztuka renesansu, ta, na której tak chętnie nauczyciele rysunków demonstrują prawa kompozycji geometrycznej, zło te reguły proporcji ciała ludzkiego itp. rzeczy — od przemijających „nowinek” nie ucierpiała wcale i dziś tak samo fascynuje widza jak to się działo przed wiekami.

A więc tu i tam geometria. Tu i tam wielkie talenty, boć przecież nikt przytomny zachylając się nazwiskami Michała Anioła, Botticellego, czy Tintoretta nie będzie „pomiałal” takim mistrzem malarstwa nowoczesnego jak Cézanne. — Gdzież więc różnica, w czym się kryje istota oddziaływania?

Na to pytanie zwykły zdrowy rozsądek, czy też intuicja nasuwa jakąś odpowiedź. Ale sformułowanie tej odpowiedzi jasne i przekonujące co już rzecz inna. Godny uwagi jest w tej mierze artykuł Jana Sunderlanda „Formy geometryczne w sztukach plastycznych”, drukowany w najnowszym „Przeglądzie Współczesnym”.

Autor rozróżnia w twórczości plastycznej dwie tendencje — upraszczania i komplikowania form artystycznych. Takie same tendencje działają polem w widzu, koniem plującym gołowe już dzieło. Otóż kubisci dążąc do najpełniejszego wyrazu swej doktryny — to znaczy komponując z najprostszych tylko, jakby wymiennych elementów ztracali wyraz indywidualny a co za tym idzie — i atmosferę własną, odrębną nastrój poszczególne rzeźb, czy obrazów. W rezultacie odbiorca takiej sztuki, który raz już przeżył emocje intelektualne płynące z nowego wiążemienia, niewiele już po nim miał do roboty. Wszelkie uproszczenia, jak i komplikacje „odwalił” zaś artysta i utrwalił na płótnie w sposób przejrzysty. Wyrazu indywidualnego niewiele, skojarzenia — dość ubogie, kształty — surowe, stosunki — oczywiście. Zmysł analityczny, oraz fantazja — te dwie podstałowe władze psychiczne umożliwiające nam rozkosz kontemplacji dzieła sztuki — skazane są na próżnowanie. Efekt ostateczny — niedosyt.

Inaczej tworzyli dawni mistrzowie. Geometria nigdy nie naruszyła tam praw psychologii, fizjognomiki, anatomii i t. p. Twórcy renesansu umieli odkryć rytm geometryczny, umieli komponować w kształt frąjkę, koła, elipsy, promieniście i t. d., ale tych prostych w gruncie rzeczy

koncepcji nie narzucali krzykliwie. Służą one ku uporządkowaniu i zorganizowaniu powierzchni obrazu — ukryte dyskretnie, wzbogacone różnorodnością kształtów „nie sfornych”, t. zn. tych, które przynoszą widzowi doznania nowe, indywidualne, pozwalają przeżyć wobec dzieła sztuki całą świeżość artystycznej przygody.

## Wśród pism

ZAMKNIĘCIE „DROGI”.

„Czas” donosi: „Miesięcznik „Droga”, który ma za sobą 18 lat zasłużonego życia, — przestanie się ukazywać. Jest to jeszcze jedno ZUBOŻENIE STANU POSIADANIA NASZEJ KULTURY. Jeszcze jeden objaw kurczenia się zasobów duchowych. W „Drodze” rozpoczynał działalność niejeden z najlepszych pisarzy: „Droga” była jedynym w Polsce wydawnictwem, które ogłaszało drukiem utwory dramatyczne (np. Norwida, Klesta, Claudela, O’Neill’a, Cocteau, Głde’a, Shawa). „Droga” ogłaszała drukiem dokumenty w sprawie procesu Brzozowskiego. Z poważnych miesięczników naukowo-literackich, pozostało u nas już tylko kilka... Porównajmy ten stan już nie z ilością pism podobnych we Francji, ale raczej przed wojną — u nas”.

Krótkie to wyczerpanie zasług „Drogi” może być oszczędzane nawet ręką pomnożyć choćby i dziesięćkrotnie. Nie zapominajmy, że pismo to było prawdziwą kuznią polskiej myśli społecznej i politycznej w najtrudniejszym, bo nie opartym jeszcze o żaden „dobrek” „tradycyjny”, czy „szablony” okresie na swej młodej państwowości. Oczywiście nas tu, w dziale Literackim obchodzić będzie przede wszystkim zrozumienie tego pisma dla literatury, zwłaszcza młody, która znajdowała w „Drodze” żywiliwą gościnę. Ale pamiętając, że obok „biblioteki poetyckiej” czy „dramatycznej” wydawała „Droga” również dzieła ideologiczne i publicystyczne (m. in. Marszałka Piłsudskiego) ujmijmy jej wpływ szerzej. Na szerokim i tak niestety trójnym od cłku była szkoła dla czołwki inteligencji odsadzającej dziś poważne nieraz stanowiska w państwie. To też zamknięcie tego pisma chciałobyśmy traktować jako zawstydżające, ale koniunkturalne tylko — zawieszanie.

## PRACE JURY KONKURSU „PIONU”.

Na konkurs redakcji „Pionu” nadesłano jak wiadomo 975 nowel. Według regulaminu konkursu czytanie utworów odbywa się w dwóch zespołach. Zakończono właśnie pierwsze czytanie, w wyniku którego do ścisłego go konkursu zakwalifikowano około 100 nadesłanych nowel. Czytanie ostateczne ma być dokonane przez jury w składzie: Karol Izykowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Juliusz Kaden - Bandrowski, Zofia Nałkowska i Osław Ortwin. (Pierwsza nagroda wynosi 1.000 zł).

w roku 1871 w Warszawie i od tej pory za czeła się jego współpraca z prasą stołeczną ilustrowaną i wydawnictwami dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Orzeszkowej i Krasińskiego. Cechowało go bogactwo pomysłów, do bre wykonanie techniczne, znamionujące je g światną szkołą oraz głębokie przejęcie i zrozumienie odtwarzanej wizji poetyckiej. Zmarł w Warszawie 23 sierpnia 1893 roku.

## WIEZIENIA A LITERATURA.

Poruszanie tematów więziennych stało się ostatnio nadzwyczaj modne. Nietylko w Polsce — również i Francja zaczyna wprowadzać do literatury peirwiastek więzienny. Wielkiej wrzawy narobiła ostatnio książka adwokatki Mireille Maroger, opisującej w „La bagné” stosunki panujące w więzieniu francuskim. Naskutek opublikowania tej książki, stu osiemnastu urzędników więziennych uczuło się dotkniętym słowami autorki i wytoczyło jej proces o dysfamię. Maroger, jako dobra adwokatka, złożyła natychmiast tak bogate dossier, dotyczące źródeł do swojej książki, że „dotknięci” urzędnicy czempredzej wycofali swą skargę. Tak jest we Francji... W Polsce stosunki więziennictwa wyjąją się być lepsze, dowodem umiżli wianie więziennemu pracy literackiej, jak w wypadku Piaseckiego. Podobno teraz, więźniowie zachęcani powodzeniem Piaseckiego zaczęli się energicznie do pracy, że w kancełariach więziennych zabrakło piór, atramentu i papieru... W każdym razie „ai non e ben trovato”.

## POŚMIERTNY WYWIAD Z HENRYKIEM DUVERNOIS.

Z okazji pośmiertnego wydania ostatniej powieści Henri Duvernois p. t. „La feerie de la rue”, Pierre Humbourg opisał swoją wi-

zyciu pisarza, która miała miejsce akuratnie rok temu. Na prośbę Hamburga, czy może odwiedzić Duvernois, usłyszał odpowiedź: proszę przyjąć rankiem, zawsze zastanie mnie przy pracy. Duvernois miał zwyczaj pracować od siódmej z rana do późnego południa. Powieści, utwory sceniczne, nowele, artykuły dziennikarskie — cała ta istna otchłań pracy pograżała go na długie godziny codziennie. Objętnie, czy znajdował się w sobie w Paryżu, czy na letnisku, pracował swoim systemem. — Humbourg zastąpił Duvernois w odnajejęj willi, w Antibes. W pokoju, z którego rozciągał się widok na plażę i kąpiących się, siedział Duvernois przy biurku, w sandałach, fanelowych spodniach i lekkiej koszuli — pisząc. — Drogie panie, powiedział, należy pracować, pracować i jeszcze raz pracować! Wytwale i regularnie. Tak, jak do tego nie umiecie wy, młodzi! Natychmiast jest tylko ułatwieniem w pracy, przyspieszeniem twórczego zwycięstwa. Pracujcie bez ustanku, codziennie. Dziennikarstwo! Jest to wyborna szkoła, zająwająca się dymie słabych. Należy pisanie traktować jako zawód, wymagający ustawicznej pracy i poświęcenia. Ale czasem potrzeba też odpocząć! — Mówiąc to zaciągnął swego rozmówcę do ogrodu. Na jednej ze ścieżek widniała tabliczka z napisem: przejście wzbronione. — Jest to aleja pajaków, powiedział Duvernois, nie można niszczyć ich pracy, niejedno krętnie ledwie zaczęły. To wygląda tak, jak by dziecko porozdziarało kartki niezrozumialego dla siebie rękopisu. Nie należy nigdy niszczyć obcej pracy. Tymbardziej jeśli nie rozumiemy jej. Duvernois zamyślił się i, zostawiając swojego rozmówcę wśród palm, ta meryszków, fig oblepiających drzewa i istnej powodzi kwiatów uciekł do swego małego, niczym nie przyozdobionego pokoju — pracować.

# Sport wśród kobiet

Zagranicą kobiety grają w piłkę nożną boksując się, wychodzą na dywan, by walczyć w walkach wolno amerykańskich. Słowem uprawiają takie gałęzie sportu, które u nas dostępne są tylko mężczyznom. Nie można jednak powiedzieć tego, by boks uprawiany przez kobiety cieszył się jakimś specjalnym powodzeniem. Nie znane są światu sportowemu nazwiska mistrzyń, jak również nie jest rozwinięta rywalizacja. Sporty te, o których wspomnieliśmy, uprawiane są przez jednostki, a zapewne w najbliższym czasie wydany zostanie zakaz urzędowy, wsprzymający szereg kobiet przed wkładaniem rękawic bokserkich, czy bułw piłkarskich.

Mówię o tych rzeczach dzisiaj dlatego, że zostaliśmy zapytani, jakie sporty najbardziej odpowiadają kobietom. Zanim odpowiem na to pytanie, trzeba stać się nowocześniejszym, że nigdy boks i nigdy piłka nożna.

Jakież więc gałęzie sportu najbardziej nadają się dla uprawiania przez kobiety? Przede wszystkim sporty wodne: pływanie i żeglarsstwo, z pewnym zastrzeżeniem sport wioślarski i regatowy. Pływanie sportu wodniarskiego, że potrafią nieraz uzyskać lepsze wyniki od pływaków. Cały szereg rekordów męskich w pływaniu, jeżeli chodzi o Polskę, jest gorszy od wyników, uzyskiwanych za granicą przez panie. Kobieta jest wyjątkowo uzdolniona do pływania.

Zaleca się kobietom również tenis, który rozwija cały organizm. Natomiast nie wskazane jest jeździć na rowerze, zwłaszcza męskim i z kierownicą pochyloną ku przodowi. Za granicą kobiety jeżdżą na rowerach o specjalnej budowie, utrzymując pozycję niemal siedzącą.

No i lekkoatletyka, ale trzeba tutaj zrobić szereg poważnych zastrzeżeń. — Niektóre konkurencje stanowiąc nie odpowiedzialne dla kobiet. Przede wszystkim skok o tyczce i skok wzwyż. Nie odpowiadają kobietom również biegi dłuższe, które wymagają wyjątkowego wysiłku. Że wpływa również bieg przez płotki.

Przeglądając się z trybuny zawodom, może to być piękny widok, gdy panie sądzą przez płotki, ale lekarze twierdzą stanowczo, że kobieta nie powinna biegać przez płotki.

Ze sportów zimowych wymienię narciarstwo i łyżwy. Nie może być mowy o skokach narciarskich. Kobiety jednak skaczą i na rażają swój organizm na cały szereg przykrych następstw.

I jeszcze jedna zasadnicza uwaga. — Lekarze twierdzą, że kobieta powinna uprawiać cały szereg sportów, ale, jeżeli chodzi o branie udziału w zawodach, to lepiej, żeby wstrzymywała się ze swymi siłami. Kobięcie zawodnicze trudno jest bardzo utrzymać się przez dłuższy okres czasu w formie sportowej. — Nic też dziwnego, że bardzo często nie to z tego nie z owego, ta czy inna, zawodniczka rzucająca powiedzmy przeciętnie dyskiem w granicach 35—40 mtr., nie może raptlem przekroczyć 30 mtr. Odpowiadając na to zjawisko znajdziemy w fizjologii.

Medycyna powiada, że kobieta, uprawiająca sport, łatwiej przechodzi choroby. Przy uprawianiu sportu przez kobiety nie zbędna jest porada lekarska. Dlatego też w bezpłatnych poradniach sportowo-lekarskich są kobiety lekarki, które udzielały szereg fachowych porad.

To, że kobiety wzięte zostały do sportu zawodniczego, trzeba przypisać chęciom zdobycia przez te czy inne państwa punktów. Nurtują więc obecnie najrozmaitsze pod tym względem poglądy — Komitety Olimpijskie niewątpliwie ograniczają konkurencje kobiece. Wyeliminowana będą przede wszystkim te konkurencje, które najmniej odpowiadają. Nic dziwnego, że Niemcy nie zgodziły się do wprowadzenia do programu regat mistrzostw Europy, czy Olimpiady biegów pań. Wysilek jest stanowczo za wielki, jeżeli chodzi o możliwości kobiety. J. N.

## Józef Żylewicz rekordzistą

Lekkoatletyczne zawody z udziałem czołowych zawodników ze Śląska przyniosły szereg dobrych wyników. Przede wszystkim na uwagę zasługują wspaniała forma Żylewicza, który w biegu na 800 mtr. uzyskał nowy rekord okręgu. Piękny wynik uzyskał również Zieniewicz w dysku.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

110 mtr. przez płotki Kulecki (Śląsk) 17,6 sek. przed Rymowiczem 17,7 sek.  
100 mtr. Żyliński 11,4 sek. przed Malinowskim 11,6 sek. i Walkiem (Śląsk).  
800 mtr. Miazga (Śląsk) 1 min. 59,8 s. przed Żylewiczem 1 min. 59,9 sek. (nowy rekord okręgu wileńskiego). Trzecie miejsce zajął Zajewski 2 min. 00,4 sek.  
60 mtr. pań — Kałużowa (Śląsk) 8,3 sek. przed Czarnocką 8,9 sek. i Kunicką.  
200 mtr. Żyliński 23,3 sek. przed Malinowskim 24 sek. i Miazgą (Śląsk).  
Skok w dal pań — Chmiel (Śląsk) 6,53 mtr. przed Zieniewiczem 6,17 i Rymowiczem.

Kula pań Wojtkiewicz 13,90 przed Milenciewiczem (Śląsk) 13,16 i Zieniewiczem 12,97.

Kula pań — Siesicka 9,08 mtr. przed Głodnicką 7,71 i Biskupową ze Śląska.

Skok w dal pań — Czarnocka 5,05. 1500 mtr. — Krym 4 min. 20,9 sek. przed Orłowskim (Śląsk) i Trockim.

Rzut dyskiem pań — Orzełówna (Śląsk) 28,17 przed Siesicką i Kałużową.

Rzut dyskiem pań — Zieniewicz 40,72 przed Wojtkiewiczem 36,37 i Żyglem.

Skok wzwyż pań — Chmiel (Śląsk) 1,75 przed Kuleckim (Śląsk) i Gabszewiczem Wilno 1,65.

Sztafeta 4 razy 100 mtr. — 1) Śląsk 45,4 sek. przed 2) AZS — 45,9 sek. i 3) AZS. II.

Oszczep pań — Czarnocka Wilno 36,45 2) Siesicka 39,60.

Oszczep pań — Wojtkiewicz 46. 21 Zieniewicz 42,50.

## Szwedzki rekord skoku wzwyż



Zdjęcie przedstawia zawodniczkę szwedzkiego Kurta Lunda, który pobit rekord szwedzki w skoku wzwyż, uzyskując wynik 1 mtr. 98 cm.

Na Pióromoncie odbyły się mistrzostwa sportowe województwa wileńskiego Policji Państwowej. Zawody zgromadziły przeszło 100 zawodników do których w serdecznych słowach przemówił insp. Jacyna, życząc im jak najlepszych wyników.

W wyścigu kolarskim na 50 km osiągnięte zostały następujące rezultaty:

1) Piewski — Wilno 2 g. 1 m. 20 sek., 2) Tarasiewicz z Pow. Wil. Trockie go. 3) Niec — Wilno, 4) Jundził Ozmiana, 5) Surpioki — Wilejka, 6) Kuśnicki — Postawy.

W zawodach lekkoatletycznych lepsze wyniki były następujące:

Skok w dal — Wołoszyk 5,74; Dysk — Dumon 36,24; Kula — Dumon 10,30; Oszczep — Wałachowski 43; Granat — Wałachowski 71; 200 mtr. — Herman 27,4; 400 mtr. — Wołoszyk 35,2; 1500 mtr. — Pietrzak 4,37,8; 100 mtr. — Herman 11,7; 800 mtr. — Wołoszyk 2,25,8; Skok wzwyż — Herman 1,50.

Kierownikiem zawodów był Zygmunt Witkowski. Organizacja dobra. Zawody pod względem propagandowym spełniły znaczenie. Po zawodach nastąpiła uroczystość rozdania cennych nagród.

## 960 klubów strzeleckich w Polsce

Rozwój działu pracy strzelectwa sportowego w Polsce znalazł wielkich zwolenników wśród szerokich mas obywatelskich. Każdy rok daje coraz lepsze wyniki. Każdy obywatel chciałby mieć strzelnicę. Dla zdobycia wprawy przy celnym strzelaniu nie ma określonego wieku. — Strzelają młodzie i starzy.

W r. 1934 zdobytych zostało tylko 273173 Odznak Strzeleckich — O. S., a w roku 1936 ilość ich się pomnożyła. Biuletyn Kom. Główny w r. ub. podaje aż

371331 zdobytych O. S. W tym roku, sądząc z wielkiej ilości zgłoszeń na zawody, można wnioskować, że wskazana cyfra znów wzrosła.

Zwiększyła się, wobec takich potrzeb ilość klubów strzeleckich.

W r. 1934 było zaledwie w całej Polsce 300 klubów, a w latach następnych 1935 i 1936 ilość ich powiększyła się po trójnie. Wyraziła się piękną cyfrą 960. Rocznie, na terenie całego kraju, odbywa się około 4000 zawodów strzeleckich.

# Kraków — Wilno 2:1 (1:1)

Mecz półfinałowy o puchar przechodził Pana Prezydenta R. P.

Na boisku reprezentacje Krakowa i Wilna. Piłkarze wnoszą okrzyk na cześć Pana Prezydenta R. P. Orkiestra gra Hymn Narodowy. Piłkarze Krakowa wita prezes WOZPN mjr. Leopold Jaxa, który wręcza przedstawicielowi Krakowa inż. Dobrowolskiemu ryngraf pamiątkowy.

Sędzia Pichelski z Warszawy rozstrzyga drużyn:

Kraków: Waktor (Podgórze), Mróz (Tarnowia), Guzda (Podgórze), Dziurwa (Podgórze), Kammer (Wisła), Haliszka (Chelmek), Uznański (Podgórze), Wróbel (Wawel), Hanzner (Podgórze), Kochański (Korona) i Antosiewicz (Podgórze).

Wilno: Czarski, Zawieja, Grządziel, Moszczyński, Skowroński, Puzyna, Drag, Skrzyżczak, Ballossek, Osesik i Hajdul.

Z reprezentacją Krakowa, opartej o Podgórze, walczy WKS Śmigły, za silny Ballossek. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż gdyby grał Pawłowski, mecz zakończył by się zwycięstwem Wilna, a tak przegraliśmy, co prawda bardzo nieznacznie, ale żalu mieć nie możemy bo Kraków był nie mały pod każdym względem drużyną lepszą, a przede wszystkim pod względem technicznym.

Gra była mało ciekawa. Wilnianie grali ostrożnie z myślą o niedzielnym meczu z Polonią w Warszawie o wejście do Ligi. Dobrze więc bardzo, że nikt nie chciał swych kości niepotrzebnie narażać.

Te kontuzje, które były — to raczej przypadek. Nie może być mowy o rozmyślności.

Kraków w 13 m. przez Antosiewicza zdobywa z kilkunastu kroków prowadzenie.

22 min. przynosi wyrównanie. Osesik dostaje od Draga piłkę i strzela do pustej bramki.

Jest 1:1. Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron zanosilo się na to, że trzeba będzie walczyć jeszcze w dogrywce, ale Hausner w 43 min. zdobywa dla Krakowa decydującą bramkę.

Wynik 2:1 pozostaje do końca.

Kraków zasłużył na zaszczyt grania w finale.

A teraz słów kilka o graczach. Ballossek grał ani źle, ani dobrze. Robił co mógł. Mało ma treningu, szkoda, że nie było Longina Pawłowskiego.

Drag przechodzi znowu spadek formy. Świetnie grał z Brygadą, a wczoraj więcej niż przeciętnie.

Skowroński i Zawieja pracowali jak konie robocze. To są filary. Skrzyżczak zamiast uczyć innych lepiej pilnowałby siebie.

Hajdul pracowity jak zawsze. Jego podania i ciąg na bramkę porównają widzów.

Grządziel ustępował Zawiejowi, ale para z nich dobra.

Puzyna przeżywa renesans. Czym więcej lat, tym lepiej jakoś się gra. Było przecież tak z Bułanowem, który zanim nie poszedł na emeryturę grał jak młody bóg.

Moszczyński gra ostro i twardo. Wczoraj zagrał na 4 z piusem.

Osesik — wystarczyć powiedziec, iż zdobył honorową bramkę.

Czarski — grał niezbyt pewnie. Nie był to jego najlepsze dzieło.

Goali strzelonych przez Antosiewicza i Hausnera nie mógł utrzymać.

Tyle o graczach.

Słów kilka o p. Pichelskim. Sędzia walczył słabo. Sędzia liniowy p. Wigura stojąc o 2 kroki od piłki pokażąc kornę, a p. Pichelski stojący o 100 mtr. od piłki każe wyrzucić aut. Tego robić nie można. Chcąc mieć za ufanie trzeba zaufaniem obdarzać innych.

## Górna Austria pokonana przez piłkarzy Śląska

Wczoraj na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach odbył się rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Górnej Austrii (Linzu) i Śląska. Mecz zakończył się nieoczekiwanie wysokim zwycięstwem Śląska 7:2 (3:1).

Mecz był nieciekawym. Drużyna gości rozczarowała, ustępując pod każdym względem słabo grającemu zespołowi Śląska.

## Harcerze zwyciężyli na Wilii

Odbyły się na Wilii międzyklubowe regaty wioślarskie, które nie obudziły większego zainteresowania. Publiczności bardzo mało. Poziom z wyjątkiem biegu jedynek i jednej z osad Harcerskiego Kl. Sportowego niski.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Czwórki nowicjuszy — 1) Harc. Klub Sportowy o 4 łodzi przed WKS. Śmigły w czasie 6 min. 25 sek. Skład osady — Nowicki sternik, Trojanowski, Kieliszczak, Pawłowski i Markowski.

Czwórki półwycięgowe pań — 1) Wil. Tow. Wioślarskie o 2 łodzi przed WKS. Śmigły w czasie 4 min. 30 sek. Skład

osady: Simonajcisówna sterniczka, Wokitajtisowa, Kujelówna, Krzywczówna i Borokowiczówna. Panie startowały na dystansie 1200 mtr., a panowie na 2000 mtr.

Bieg czwórek półwycięgowych osad szkolnych zakończył się zwycięstwem Harcerskiego Klubu Sportowego o 2 łodzi w czasie 6 min. 50,4 sek. przed osadą ze Szkolnej Przystani Wioślarskiej.

Jedynki nowicjuszy wygrał Stefanowicz Wojciech z WKS Śmigły o 8 łodzi w czasie 7 min. 10,4 sek. przed Roginiem wiczem.

W czwórkach półwycięgowych młodzieży szkolnej zwyciężyła osada Harcerskiego Klubu Sportowego w czasie 7 m. 15 sek. o 15 łodzi przed osadą Państw. Szkoły Mech. Skład zwycięskiej osady: Adamowicz, Zdanowicz, Nitosławski, Rakowski i sternik Nowicki.

Jedynki młodszych. Wygrał Kaczyński z WKS Śmigły w czasie 6 min. 50,4 sek. o 15 łodzi przed Stefanowiczem z WKS Śmigły, który startował w godzinę po pierwszym, wygranym biegu.

Organizacja słaba. Po zawodach na przystani Wileńskiego Tow. Wioślarskiego p. Józef Buczyński rozdał pamiątkowe żelony.

W strzelaniu propagandowym — 10 strzałów ku chwale Ojczyzny — w roku zeszłym wzięło udział 202.920 osób.

Tegoroczne zawody o mistrzostwo Wileńskiego Strzeleckiego Podokręgu odbędą się w dniach: 17, 18 i 19 września rb. w Wilnie na Pióromoncie.

Informacyj o wymienionych Okręgowych Zawodach Strzeleckich o mistrzostwo Wileńskiego Z. S. udziela Komenda Powiatu Grodzkiego Z. S., Mickiewicza 27, tel. 6-40.

# Sardinienfisch gra w tenisa

— Przyjdzie, czy nie przyjdzie?  
— To przecież jest oburzające, żeśmy miały na niego czekać! Co za wychowanie? Byłam więcej niż pewna, że zastanę go już dawno, a tu czas tak szybko mija, a Janusza jak nie widać tak nie widzę.  
— Może coś złego z nim się stało?  
— E, zaspal i tyle, poobiednia drzemka. Przysięgał, że przyjdzie punktualnie, że na korcie będzie 15 minut przed 17, tak, żebyśmy mogli od 17 zacząć grać, a teraz, co ja sama pocznę? Wszystkie panie grają, a ja muszę czekać.  
Ach ten Janusz, ten Janusz! Czekalabym ja na któregoś innego gracza godzinami, ale na niego, na tego patalacha czekać, to nie możliwe!  
On powinien mi być wdzięcznym że wogóle czekałam z nim. On musi być wdzięczny, że gra z taką tenisistką, jak ja. A on nie sobie z niczego nie robi i jeszcze się spóźnia.  
Już ja mu p-każę! Wręczę mu trzy sety na sucho i niech wówczas gada. Niech się chwali swoim talentem sportowym. Talent... Wiesz... — to rzecz talent.  
Łatwo udawać tenisistę w cukierki. Taki lalul jeden z drugim powysstrajają się — białe spędnie, tylko co po odpraszaniu od krawca, kremowa kieszulka w prążki i na ramiona narzucona granatowa marynarka, a obok rakieta, która nigdy chyba nie była w ręku tego pana na korcie, a tylko w cukierku.  
— Już ja znam dobrze takich frańców.  
— Ale oto nadechodzą.  
— No nareszcie. Co też panu się stało?

Ukradł mi pan 15 minut cennego czasu.  
— Całuję rączki rozniewanej panny Janusza.  
— Niech pan nie całuje, a prędzej wychodzi na kort. Chcę panu dać szkole. — obo czyny jako pan jegomoście gra w tenisa. Mam wrażenie, że przynajmniej opowiada się o swych sukcesach w cukierku niż...  
— Co niż?  
— Mniejsza o to. Umówmy się panie Janusz, że jeżeli ja wygram, to odda mi pan swoją rakieta. Cóż to panu znaczy jedna rakieta. Takiemu bogaczowi jak pan jakieś tam kilkadziesiąt złotych...  
— Dajmy na to, że nie jakieś tam kilka dziesiąt, bo równo 150! Ja nie gram landeta.  
— Dobrze, dobrze. Ja to już słyszałam sto razy. Opowiadał mi pan to wczoraj w cukierku. A więc co, zgodzi? Widzę jakoś pan namyśla się. W doznacie prz- igranie łączę pana z tą rakieta, a może cenna pamiątka? Może pan otrzymał ją od jakiejś uroczej Włoszki, czy Francuski? Może to rakieta jakaś mistrzyni — partnerki pana?  
— Panno Jadziu dosyć tych żartów! Zgadzę się na wszystko. Chcę tylko wiedzieć co pan zrobi z moją rakieta jeżeli, co jest bardzo wątpliwe, wygra za mną.  
— Co zrobisz?... powiem po skończonej grze.  
— Sądzę, że grać nią będzie pan.  
— Może?...  
To może było właśnie tak wypowiedziane że Janusz święcie uwierzył, że jeżeli przegra, to Jadzia grać będzie jego rakieta. Ach,

cóż to za wspaniały pomysł. Co za przepiękny zakład.  
— A więc grajmy.  
— Kilka próbnych pierwszych piłek poszło gdzieś w aut. Niezbyt dobrze udały się pierwsze drajwy.  
— Niech pan serwuje.  
— Nie panie Januszu. Grajmy po gentel meński. Ja nie chcę żadnych względów. Wylosujmy kto ma rozpocząć.  
Zawierowały na korcie rakiety. Janusz miał więcej szczęścia.  
Pierwsza piłka — siatka. Druga piłka — siatka. 0:15 dla mnie. Serwuje to on niezbyt dobrze. Miał to być ten amerykański słynny serwing, a tu tymczasem siatka, albo aut. Pierwszy game poszedł gładko. W drugim Janusz nie chciał jakoś ruszać się do krótkich piłek, a wszystkie moje leekhands'y odbił daleko w aut.  
— Panie Januszu. Niech pan gra lepiej, bo będzie źle.  
Janusz najwyraźniej oddawał wszystkie piłki. Nie chciał prostopu grać i w drugim secie, ale pod koniec, nie tyle gra, ile rozmowa ożywiła się.  
— Panno Jadziu!... Panno Jadziu! A co będzie jeżeli ja wygram? Posłaliśmy o za kład, ale jest to zakład tylko jednostronny. Czy jeżeli ja wygram, to mi pani też swoją rakieta odda.  
— O nie! Co za dzikie pomysły.  
W czasie tej rozmowy zgubiły się meczunki.  
— Jak stoimy?  
— 3:0 dla pani w drugim secie. Janusz po wdział to z pewną radością.  
— 3:0? Nie to niemożliwe. Jakić więc pan

nie miał?  
— Nie miałem i... chyba nie mieć nie będzie.  
— Nareszcie pan prawdę powiedział. Nie — to znaczy i rakiety.  
— Niech pan! przestanie żartować!  
— Ja nie żartuję, a gram.  
O, niech pan patrzy. Ta piłka była rze czywiście piękna. Co, nie prawda panie Januszu. A ta druga. Niech pan bierzcie. E, co też pan psuje moje piłki. Ja się tak staram, a pan nie może cobić.  
Drugi set zakończył się jak dziś pamiętam, 6:2 na moją korzyść.  
— A więc ten trzeci będzie decydujący panno Jadziu. Może szklaneeczkę wody sodo wej. Może chwilkę odpoczniemy?  
— Czy pan się zmęczył? — Ja nie.  
— Wolałbym prawdę mówiąc chwilkę z panią posiedzieć i porozmawiać, bo ta rozmowa w czasie gry jest jakaś rwana i tak strasznie głośna. A ja chciałbym pani coś bardzo ważnego powiedzieć.  
— Zrobi to pan w cukierku przy półczarnej czy przy mazagranie. Przyjdzie przecież pan dzisiaj, tak jak codziennie o godz. 8 wieczorem.  
— Przyjdzie. Oczywiście, że przyjdzie, ale nie wiem czy pani zechce ze mną rozmawiać z takim partnerem, który przegrał już dwa pierwsze sety.  
— Gra nie jest jednak skończona. Cóż znaczy takiemu mistrzowi, jak pan wygrał trzeciego, a potem dwa następne i wszystko będzie w porządku. Niech pan nie traci na dziele. Niech pan nie traci humoru, a może panu szkoda tej rakiety, bo ja czuję, że wygram jak amen w paclerzu!

— Oho co za pewnośc siebie. Co za zarożumiałość.  
— Janusz kosmatym ręcznikiem otarł pot z czoła i stanął na stanowisku. Wyglądał jakoś inaczej, niż zwykle. Przynać trzeba, że to białe spodnie i koszula w prążki i ta synna rakieta pasowały mu bardziej w cukierku, niż teraz tutaj na korcie.  
Trzeci set minął w milczeniu. Trwał on nieco dłużej, niż dwa poprzednie. Janusz starał się brać wszystkie piłki, ale nie miał szczęścia — tego właśnie szczęścia, o którym tak często wspomina się w sporcie.  
— Nie panie Januszu — żart żartem, a rakieta moja. Nie miał pan dzisiaj szczęścia w grze, ale mieć pan będzie w miłości. Ja tam widziałam, ja wszystkim wiem. Ta pańska blondyneczka nie jest brzydka. A czy można wiedzieć czy gra w tenisa? Sądzę, że tak, bo jeżeli panu się podoba, to musi być jakaś znana sportsmenka.  
Tego Januszowi było już za wiele. Zerwał się jak oparzony. Rzucił z łaski chłopcom po 50 gr. za podawanie piłek, a potem, tak jak się wręcza kwiaty, oddał własną rakieta, na której wypalone były pierwsze litery nazwiska i imienia Janusza Kwasińskiego.  
— Zostałem pokonany. Nie gram jednak tak źle, jak dzisiaj. Słusznie ani zauważyła, że nie miałem szczęścia, ale znaleźć może szczęście w...  
— Chciał pan powiedzieć w miłości...  
— Chciałem powiedzieć w pani, panno Jadwigo...  
— Co to oświadczy na korcie? Tego jeszcze nigdy nie było.  
— Niech pan wypije szklankę zimnej wody sodowej.  
L. Z.

# Ceny drzewek owocowych i organizacja szkółkarstwa

w woj. wileńskim i nowogródzkim

W myśl uchwały Zjazdu Szkółkarzy z terenu Wil. Izby Rolniczej z dnia 12-go kwietnia r. b. wybrana przez ten Zjazd komisja w składzie pp. agr. E. Turogiński — prezes komisji ogrodn. Wil. Izby Rol., dr. K. Mackiewicz — przedstawiciel szkółkarzy woj. nowogródzkiego i inż. S. Zembowicz — prof. średniej szkoły ogrodniczej w Wilnie, na swym posiedzeniu w dniu 7 września rb. powzięła następujące uchwały, które niniejszym podaje się do wiadomości:

## 1. W sprawach organizacyjnych.

- na należy utworzyć organizację szkółkarzy w woj. wileńskim i nowogródzkim, w każdym oddzielnie;
- woj. oddziały czy też koła Polskiego Zw. Wytwórców Drzew i Krzewów powstała w Wilnie i Nowogródku i będą pracować samodzielnie, natomiast w sprawach, dotyczących całego terenu Izby będą zwolowane wspólnie posiedzenia zarządów tych kół;
- należące do PZWD. i K. w Warszawie szkółkarze naszych terenów w swych kolach woj. ze względu na specyficzne północno-wschodnie warunki w produkcji owocarsko-szkółkarskiej winny mieć w sprawach lokalnych szeroką autonomię;
- obecnie istniejące w PZWD i K. wpisowe i składki, tak ryczałtowe jak rek. ferowe winny być obniżone dla naszych szkółkarzy o 50 proc.;
- fundusze związku winny być podzielone w ten sposób, iż do dyspozycji centrali związku w Warszawie należałoby wpłacać 25 proc., a do dyspozycji kół woj. pozostałe 75 proc. funduszy zebranych od członków.

## 2. Ustalenie cen na drzewka.

Polski Związek Wytwórców Drzew i Krzewów w Warszawie nadesłał okólnik do Wileńskiej Izby Rolniczej, podający następujące ceny na drzewka owocowe, jako ceny obowiązujące wszystkich szkółkarzy w sezonie jesiennym rb. i wiosennym 1938 r.

Jabłonie pienne za 1 szt. 3 zł., za 100 — 25 proc. niższe, jabłonie karlowe za 1 szt. 3,50 zł., grusze pienne za 1 szt. 4 zł., za 100 — 3,20 zł., grusze karlowe za 1 szt. 5 zł., czereśnie i wiśnie za 1 szt. 3 zł., śliwy morele i brzoskwinie za 1 szt. 3,50 zł., orzechy włoskie za 1 szt. 4 zł., róże krzaczaste za 1 szt. od 1 zł. do 2, róże półpienne i pienne za 1 szt. od 4 zł. do 10, agresty za 1 szt. 1,50, 100 szt. 8 zł., maliny za 100 szt. 12 zł., porzeczki i maliny Preussen za 100 szt. 60 zł.

A. Komisja szczegółowo zanalizowała powyższe ceny i stwierdziła, iż wysokość tych cen nie jest wygórowana i odpowiada da kosztom produkcji w szkółkarstwie i tylko częściowo pokryje straty szkółek w centrum i na zachodzie Polski, powstałe z powodu mroźnej zimy.

B. Szkołki na terenie woj. wileńskiego i nowogródzkiego w większości swojej nie ucierpiały od mrozów, lecz ucierpiały z powodu kleski posuchy tegorocznej i nadmiernej ilości szkodników, w szczególności mszyc.

C. Zmniejszona ilość podaży drzewek z powodu klesk powyższych usprawiedliwiłaby i na naszym terenie wyżej podała ceny, licząc się jednakże z mniejszą siłą nabywczą ludności rol. naszych woj. Komisja wypowiedziała się jednomyślnie za obniżeniem powyższych cen na drzewka na naszym terenie i ustala dla wszystkich szkółek woj. wileńskiego i nowogródzkiego jako ceny obowiązujące na sezon jesienny 1937 r. i wiosenny 1938 r. w następujący sposób:

Jabłonie półpienne za 1 szt. 2 zł., za

100 szt. 5 proc. niższe, grusze za 1 szt. 3 zł., czereśnie i wiśnie — 2,50 zł., śliwy, morele i brzoskwinie — 1 szt. 2,75, leszczyny — 2 zł. orzechy włoskie — 3,50 zł., agresty — 1,20 zł., porzeczki — 0,60 zł., maliny za 100 szt. od 8 do 10 zł., fruskawki za 100 szt. 6 zł., róże krzaczaste za 1 szt. od 1 do 1,50 zł., róże pienne za 1 szt. od 3 zł. do 8.

Ceny powyższe Komisja postanowiła podać do wiadomości i stosowania wsiłk szkółkom obu województw, oraz do wiadomości organizacyj rolniczych.

# Wspólnym wysiłkiem realizujemy wspólny cel

Powszechnie uznawana działalność Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych nie wymaga już dziś szerszego uzasadnienia.

Wyniki dotychczasowej akcji mogłyby być jednak o wiele poważniejsze, gdyby wszystkie zabiegi Towarzystwa, zmierzające do zdobycia funduszy na budowę szkół, znalazły pełniejsze i szersze jak dotąd zrozumienie i poparcie wszystkich sfer naszego społeczeństwa.

Jednym z takich zabiegów Towarzystwa jest sprawa znaczków na podręcznikach szkolnych.

Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, dzięki obywatelskiemu stanowisku Związku Wydawców i Księgarzy uzyskał możliwość uzyskania za każdy sprzedany egzemplarz podręcznika szkolnego 10 gr. na budowę szkół przez zakupno odpowiedniego znaczka.

Zakupno znaczka nie obciąża zupełnie kupującego książkę dla ucznia, gdyż na każdym egzemplarzu podręcznika szkolnego jest na karcie tytułowej napis: „Cena wraz ze znaczkiem na Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych”. Chodził tylko o to, aby na sprzedanym egzemplarzu rzeczywiście był nalepiony ten znaczek. Dopatrzenie tego drobnego szczegółu nie obciąża

żo w niczym kupującego ojca, matki, czy opiekuna dziecka, nie kosztuje — a jakże wielkie ma znaczenie dla realizacji celu, jaki sobie Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych postawiło. Z groszy tworzą się tysiące złotych, z tysięcy — miliony, a nam milionów trzeba, abyśmy Polsce odrodzonej zbudowali szkoły powszechne.

Drobnym, wspólnym wysiłkiem wszystkich: nauczycieli, ucznia, ojca, matki, brata, siostry, opiekuna, czy instytucji młodzieży wychowującej — przy zakupie podręcznika szkolnego realizujemy doniosły cel o znaczeniu ogólnopolskim. Czy nie należy o tym pamiętać?

Zbliża się sezon zakupu książek dla młodzieży szkolnej.

Zdarza się niestety dość często, iż przy sprzedaży podręcznika ten czy inny sprzedający książkę zapomni o naklejeniu znaczka — niechże takiemu księgarzowi przypomni o tym kupujący.

Będzie to naprawdę wielki wspólny wysiłek wszystkich sfer obywatelskich a zarazem czynne współdziałanie szerokiego ogółu w realizacji doniosłego dla Polski celu i zadania, jakie spełnić pragnie w interesie ogólnego dobra Państwa Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

## Czy będzie zjazd Stronnictwa Ludowego?

Jak się dowiaduje ag. „Echo” istnieje w kołach Stronnictwa Ludowego projekt zwołania w październiku wielkiego chłopskiego zjazdu do Warszawy, w myśl uchwały Kongresu styczniowego. Obecnie czynione są starania u władz administracyjnych, aby

zjazd ten mógł dojść do skutku.

Mówi się też w kołach politycznych, że audyencja u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wybitnego działacza Stronnictwa Ludowego Solarza ma z tym bliski związek.

## Wręczenie samolotów armii odbędzie się w Słonimie

W dniu 9 bm. odbyła się w Nowogródku konferencja instruktorów powiatowych LOPP z terenu całego województwa nowogródzkiego.

Na konferencji tej Zarząd Okręgu LOPP poinformował obecnych, że ufun-

dowane przez ludność nowogródzkiemu trzy samoloty jako dar dla armii — doręczone zostaną władzom wojskowym w Nieświeżu, jako siedzibie powiatu, w którym akcja na kupno samolotów dała naj lepsze wyniki.

jak kasiarze lub handyci.

— Za pozwoleniem! — Mosbach był szczerze oburzony. — Czy nie wolno mi być sprytniejszym od innych ludzi?

Kryminolog machnął ręką.

— Kodeks karny nie przewiduje jeszcze żadnych sankcyj przeciwko takiemu sprytowi — powiedział. — Czem mogę panu służyć?

— Niech mi pan pomoże w odzyskaniu kosztowności — rzekł Mosbach bez ogródek. — Muszę je mieć z powrotem w przeciągu pół roku. Nie mam pojęcia, jak się do tego zabrać. Może dać do pism ogłoszenie, że ucziwy znalazca proszony jest o zwrot kosztowności. Naturalnie za wynagrodzeniem. No i dyskrecja zapewniona.

— Nie. Na taki kawał nie da się wziąć żaden szanujący się włamywacz. Każdy z nich niejednokrotnie przekonał się, że przywoici ludzie nie dotrzymują słowa, kiedy przychodzi do zapłaty. A ponieważ tego włamywania — Siwiński wskazał na sejf — nie dokonał nowicjusz, szkoda pieniędzy na takie dziecinady.

Umilkł i pograżył się w myślach.

— Niech mi pan przygotuje szczegółową listę i opis brakujących kosztowności — powiedział wreszcie. — Wątpię wprawdzie, czy choć jeden z tych przedmiotów wypłynie w Warszawie, ale wykluczyć takiej możliwości nie można. Mojem zdaniem, klejnoty te pojawiają się za trzy, cztery miesiące na rynku jubilerskim w Londynie lub Paryżu. Raczej Londynu. Bohater nasz posługiwał się angielskim cutterem. Przyrzędu tego używają niemal wyłącznie kasiarze brytyjscy. Doprawdy, nie mogę zrozumieć, dlaczego nasi

# KRONIKA

WRZESIEŃ  
13  
Poniedziałek

Dziś Eugenil P.  
Jutro Podwyższ. Krzyża Św.  
Wschód słońca — g. 4 m. 48  
Zachód słońca — g. 5 m. 45

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 11.IX. 1937. r.

Ciśnienie 755  
Temperatura średnia + 17  
Temperatura najwyższa + 21  
Temperatura najniższa + 8  
Opad: ślad  
Wiatr południowy  
Tendencja — spadek  
Uwagi — pochmurno

## NOWOGRÓDZKA

— Z zatwierdzonych ostatnio przez Urząd Wojewódzki w Nowogródku 17 projektów budowy nowych placówek przemysłowych, największa ilość przypada na powiat lidzki. Niektóre z zatwierdzonych projektów budowy posiadają pokaźne rozmiary, np. gmach fabryki „Unigum” w Lidzie 3650 m. sześć, albo 2850 m. sześć. Nowy dodatkowy budynek fabryki „Ardal”. Budowa tych gmachów fabrycznych już się rozpoczyna. Poza tym w pobliżu stacji kolejowej w Niemie powstaje fabryka dykty i parkietu.

— Wybory wójta. We wtorek 14 bm. rada gminy Nowogródka dokona wyboru nowego wójta. Dotychczas po zwolnieniu wójta p. Piątkowskiego i ustąpieniu zastępcy wójta, funkcję zwierzchnika gminy pełni tymczasowo przełożony p. Krepki, pracownik Bazaru Przemysłu Ludowego.

— Będzie regularne światło. Jak wynika z informacji tymczasowego burmistrza, udzielonych radzie przytoczonej, został naprawiony stary silnik „Ursusa”, skazany wiosną na złom, który ma teraz zasilać miasto w regularne światło. Natomiast dwa mniejsze silniki „Denta” (150 i 75-konne) podane zostaną do reperacji. I tak w kółko. Wszelkie starania nabycia nowej ma zyny nie odniosły pożądanego skutku.

— Instytut Muzyczny w Nowogródku wznawia po okresie wakacyjnym swoją pracę i przyjmuje już zapisy. Dla dziecięcej jest biersa. W najbliższym czasie ma być urządzony poranek muzyczny dla szkolnej młodzieży.

— Wybory nowego zarządu gminy. W dniu 14 bm. na podstawie zarządzenia starosty powiatowego w Nowogródku, odbędą się wybory nowego zarządu gminy wiejskiej w Nowogródku.

## LIDZKA

— Główny Urząd Pocztowy w Lidzie uruchomił służbę pocztowo-telegraficzną na stacji autobusów międzymiastowych. Zakres czynności pocztyliona autobusowego obejmuje: sprzedaż znaczków, kartek i widokówek, przyjmowanie listów po leonych (krajowych i zagranicznych), wydawanie blankietów telegraficznych osobom, które sobie tego życzą oraz przyjmowanie od stron telegramów krajowych. Poza tym opróżnia się wszystkie skrzynki pocztowe zainstalowane w autobusach, których liczba stale się zwiększa. W chwili obecnej przybywa i odjeżdża z Lid ponad 40 autobusów zamiejskich.  
— Dom spółdzielczy. W maisteczku Tur-

cu leżącym na wielkim szlaku mickiewiczowskim w pow. stołpeckim, staraniem miejscowej ludności rozpoczęto budowę domu spółdzielczego. Plac na budowę uzyskano w samym rynku. Budynek wzniesiony będzie z betonu i oprócz świetlicy międzyorganizacyjnej pomieści sklepy i kooperatywę spółdzielczą. Mieszkańcy Turca dom ten wnoszą własnym wysiłkiem i sumptem.

## BARANOWICKA

— Rodzina Rezerwistów i wzmocnienie siły obronnej społeczeństwa. Rada Powiatowa Rodziny Rezerwistów w Baranowiczach zorganizowała przy współpracy swoich kół miejscowych cykl odczytów z dziedziny obrony przeciwgazowej. Cykle te, przeprowadzane przy pomocy fachowej Zarządu powiatowego LOPP w Baranowiczach, odbędą się: w Nowej Myszynie w dniach 11-go, 12 i 13-go września br., w Horodyszczy, w dniach 18, 19 i 20-go bm., w Darewie w dniach 2 i 3 października br., oraz w Nieświeżu w dniach 9, 10 i 11-go października br. Ze względu na znaczenie poruszonych w odczytach tematów spodziewać się należy ogólne go zainteresowania się i jak najliczniejszego udziału społeczeństwa. Wstęp jest bezpłatny.

— Pożyczki dla rzemiosła. W dniu 10 bm. odbyło się posiedzenie komitetu rozdzielczego kredytów rzemieślniczych przy dyrekcji Komunalnej Kasy Oszcz. w Głębokiem, na którym rozpatrzone 102 podania rzemieślników, ubiegających się o pożyczki. Ogółem przyznano pożyczek na sumę zł. 47.650.

## ŚWIECIAŃSKA

— Siew żyta ozimego w pow. świeciańskim rozpoczęto w warunkach nader niepomyślnych. Brak opadów deszczowych na gruntach suchych i wyżej położonych spowodował zupełne wysuszenie zaozonej pod siew roli.

— Ceny drzewa opałowego w pow. świeciańskim są wyższe o 75 proc. od cen zeszłorocznych. 1 metr sześć. szczebanego drzewa wraz z dostawą na miejsce kosztuje: sosnowego 5 zł., mieszanego — 6 zł., olchowego — 7 zł., brzozy — 8 zł. Tendencja nadal lekko zwyżkowa.

— Grzyby nie rosną. Długotrwały okres psuchości jest przyczyną, że w lasach świeciańskich nie rosną grzyby.

— Cena żyta na rynkach świeciańskich stale zwyżkuje. Obecnie za 1 pud (16 kg.) płacą 3,70 zł. Podaż w dalszym ciągu słaba.

— Cena ziemiaków w pow. świeciańskim na ogół jest dość wysoka. Ostatnio za 1 pud (16 kg.) płacą 70 gr. Podaż nieduża.

— Pożyczki zaliczkowe na okres 6 mies. pod zastaw posiadanych zapasów zboża udzieli rolnikom pow. świeciańskiego KKO w Świecianach z kredytu, przyznanego w wysokości 20.000 złotych.

## Dr. L. Nochumowski

powrócił  
Lecznica jest czynna

Baranowicze, ul. Narutowicza 7, tel. 20.

KURS SAMOCHODOWY zawodowy i amatorski w Lidzie od dnia 20 września do 30 października. Całkowita opłata za kurs zł. 90. Wykłady i jazdy wieczorowe. Zgłoszenia i informacje: Lida, ul. 3-go Maja 22, codziennie od godz. 17 do 19.

KONRAD TRANI

# ZEMSTA

POWIEŚĆ —

Balbyłm się, że sprawa może nabrac niepożądanego rozgłosu. Jestem zabezpieczony przed wszystkim, tylko nie przed nieufnością i podejrzeniami ze strony moich klientów. I giełdy. Wobec takiego niebezpieczeństwa bezsilny jest każdy bank, każdy bankier. A przy tem wszystkim... — Mosbach zawałał się... — a przy tem wszystkim wiele osób sądzi w tej chwili, że jestem w poważnych tarapatkach finansowych. Widzi pan — uśmiechnął się słabo — tak to bywa, kiedy człek chce być sprytniejszy od całego świata! Ni stąd, ni zowąd włazi mu w parady jakiegoś glupstewko, którego nie mógł przewidzieć i już wszystko się traci... Niech mi pan wierzy, że spadek akcyj amerykańskich kopalń rudy i koncernów metalurgicznych nie a nie mnie nie wzruszał! Ale na giełdzie przeważa mniemanie, że jestem mocno zaangażowany w grze na zwyżkę...

— Czy tylko na giełdzie tak sądzą? A jakiego zdania są pańscy klienci?

— Różnie mówią, jedni tak, a drudzy inaczej... — odparł Mosbach ostrożnie.

— Wy, bankierzy, jesteście oszustami wyjątkowego kalibru — powiedział z przekonaniem stary kryminolog. Nie wszyscy zresztą. Boże uchowaj! Ale czasami czuję się szczęśliwy, kiedy pomyślę sobie, że przez całe życie miałem do czynienia z takimi pocziwcami,

chłopczy, którzy przecież zaliczają się bezwzględnie do międzynarodowej elity kasiarskiej, nie mają zaufania do tego wyjątkowo poręcznego narzędzia! Jakież dziwne, niezrozumiałe uprzedzenie...

— Co mi pan radzi robić? — nalegał Mosbach.

— Panu? Nic. Polecę dwóm zaufanym osobom rozejrzeć się po Paryżu i Londynie. Przedewszystkiem prawdopodobnie zostaną sprzedane kamienie, a potem inne precjoza. Skoro moi ludzie dowiedzą się czegoś, dadzą mi natychmiast znać. Sądzę, że zdobędziesz pan wszystko stosunkowo niedużym kosztem. Nie ma pan pojęcia, jak paserzy podrywają ceny!

Kryminolog westchnął, jakgdyby dla zadokumentowania, że sympatje jego są w zupełności po stronie biednych, wyzyskiwanych przestępców.

— Polegam w zupełności na panu — powiedział Mosbach, który nigdy na nikim nie polegał i miał zaufanie wyłącznie do samego siebie.

— No cóż, nie ma pan przecież innej rady — odparł stary kryminolog z uśmiechem. Potem pogroził bankierowi chudym, wyschniętym palcem.

— A więc jest jeszcze na ziemi sprawiedliwość. Płaci pan skrupulatnie składki ubezpieczeniowe, a kiedy wreszcie dokonano u pana włamywania, nie wolno panu pisać o tem ani słoweczkiem. Płaci pan rok rocznie podatki, a kiedy zasza potrzeba odwołania się do pomocy policji, nie może pan sobie na to pozwolić. A dlaczego? Właśnie dlatego, że jest pan sprytny. Bo się pan policji jeszcze więcej, niż ten zdolny jegomość, który wypatroszył panu kasę. No tak, to zupełnie prostsze. ma pan przecież więcej do stracenia...

(D. e. n.)

# KRONIKA

## WILEŃSKA

### DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgieła i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (Wielka 3).  
Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanflara (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
w WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

**Hotel EUROPEJSKI**  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach Winda osobowa

### MIEJSKA

— Oglądacze włosia. Przy rzeźni miejskiej uruchomiony został kurs oglądaczy włosia. Na kurs zapisało się kilku naslu słuchaczy.  
Po ukończeniu kursu, słuchacze otrzy mają świadectwa, które pozwolą im na objęcie stanowisk oglądaczy przy rzeźni.  
— Bezrobocie narazie maleje. W ciągu ub. tygodnia liczba bezrobotnych w Wilnie nieznacznie spadła w porównaniu z ub. tygodniem — o 20 osób. Obecnie w Wilnie zarejestrowanych jest ponad 4000 osób.  
W związku z kończącym się sezonem robót inwestycyjnych należy oczekiwać w przyszłych tygodniach zwykłej liczby bezrobotnych.  
— 7 protokołów za potajemny handel. Wczoraj policja, jak zwykle w święta i niedziele, przeprowadziła inspekcje sklepów w dzielnicach handlowych w celu stwierdzenia czy nie jest uprawiany potajemny handel. Sporządzono 7 protokołów.

## Nowy posterunek

Wojewoda wileński z dniem 31 sierpnia r. skasował posterunek policji w Kowalcach, a na miejsce tego posterunku ustanowił posterunek policji państwowej w Szumsku, pow. wileńsko-trockiego.

## TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”  
— „Dzwony z Corneville” po cenach pro pagandowych. Dziś „Dzwony z Corneville” Flanquette, klasyczny operetka, ciesząca się w Teatrze Lutnia wyjątkowym powodzeniem graną będzie po raz ostatni.  
„Róża Stambułu”. Jutro wraca na repertuar czarowna operka „Róża Stambułu” L. Falla grana koncertowo przez cały zespół, a wystawiona z wielkim przepychem.  
Dwa występy opery warszawskiej. Wybitni artyści opery warszawskiej wystąpią w najbliższych dniach października w Lutni w dwóch operach, a mianowicie: Rigoletto, Cyrolik Sewilski.

## RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 13 września 1937 r.  
6,15 — Pieśń; 6,18 — Gimnastyka; 6,38 — Muzyka; 7,00 — Dziennik por.; 7,10 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — 11,57 — Przerwa; 11,15 — „Spójrzmy w niebo” pogad. dla dzieci; 11,40 — Coleridge Taylor Mata suita koncertowa; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Dziennik południowy; 12,15 — Chwilka społeczna LOPP Kolejowy; 12,25 — Jechudi Menuhin gra; 12,40 — Mi krofon w warszawskie kamieniarstwie; 13,00 — Muzyka popularna; 14,05 — 15,00 — Przerwa; 15,00 — Chwilka jazzu; 15,10 — Życie kulturalne; 15,15 — „Wybór narzeczonych” D. C. noweli E. T. A. Hoffmanna; 15,25 — Z operetek Emeryka Kalmana; 15,45 — Wiad. gospod.; 16,00 — „Pstra kureczka i kucharka Agata” opowiadanie dla dzieci; 16,15 — Koncert Ork. Filh.; 16,45 — Lwów na szlaku czarnomorsko-bałtyckim; 17,00 — „Papa Franek” reportaż muz.; 17,50 — Jeleń — pogad.; 18,00 — „Głębokie i Dżisna” miasta konkurujące — pogad.; 18,10 — For teplan i książka „Elegie”; 18,40 — Program na wtorek; 18,45 — Wil. wiad. sportowe; 18,50 — Sprawczadnie z przebiegu Kongresu Inżynierów we Lwowie; 19,00 — Utwory kameralne Henryka Mełcera; 19,40 — „Gimnastyka doskonała” — pogad.; 19,50 — Wiad. sportowe; 20,00 — „Przy winku” Koncert rozrywkowy; Ok. 20,45 — w przerwie Dziennik wieczorny i pogadanka; 21,45 — „Ogniwa” — opowiadanie Elizy Orzeszkowej; 22,00 — Koncert; 22,50 — Ostatnie wiadomości; 23,00 — Tańczymy; ok. 23,10 — W przerwie „Fraszki na dobranoc”; 23,30 — Zakochanie.

# CASINO

Dziś premiera. Tytan sezonu 1937-38, który porwie wyobraźnię serca

# BOHATEROWIE MORZA

w-g pow. R. Kiplinga  
„Kapitanowie zuchy”  
Imponująca obsada:  
**Freddie BARTHOLOMEW,**  
**Spencer TRACY i Lionel BARRYMORE.**  
Nad program: Piękny kolorowy dodatek iin. Bilety honorowe bezwzględnie nieważne.



## KINA I FILMY

### „KSIĄŻĄTKO” (Pan)

W myśl zasady, że wyczerpać temat, to znaczy wyczerpać słuchacza i widza — wszystkie już wytwórnie zagraniczne szeroko eksploatowały motyw: „Wiktoria czy Wiktria”. Po polsku — „czy Lucyna to dziewczyna?”

Zdawałoby się — dosyć! Ostatnio przecież przetruciliśmy się raczej na jakalów... Nie! Znowu mamy kobietę, która w przebra niu męskim „odstawia” fordansera, jest obiegana przez kobiety i uczestniczy w całej serii głupich i niesmacznych kawałów. Gdzie? oczywiście w „Patril” w Krynicy. Kie przze ta reklama niepotrzebna, a Lubieńska w roli męzczyzny czuje się podobnie, jak Bodo w roli... amanta! Mamy naturalnie i Fertnera z żelaznym repertuarem „figielków”. A na dokładkę Sielańskiego w archetypicznym „ujęciu”. Wszystko to skleeo no tym samym grubym szwem, na którym utrzymywała się fikcja motywu przewodnie go.

Na tle ogólnej przesady i w bigosie nie ludu reżyserskiego — może najlepiej „wyszła” Loda Niemirzanka, która przynajmniej reprezentowała prawdopodobny typ.

Smutno to, że dysponując dobrym materiałem aktorskim — nie możemy wybrać z błędnego koła starych wyświechtanych pomysłów i żywcem kopiowanych wzorów. Żebyż to jeszcze jakoś przyprawione!

Nad program stary Pat oraz nieciekawą groteska kolorowa. wab.

## Ochrona krajobrazu

Decyzją wojewody wileńskiego brzegi (500 m.) jezior Miadzioł, Miastro i Błado uznane zostały za ochronne pod względem krajobrazu.

## Piekno Narocza pod obroną

Wojewoda wileński uznał brzegi jezior Narocza i pobliskich za ochronne, tj. na terenach tych nie wolno ścinać drzew, ani wznosić budowli bez zezwolenia władz.



## Napad na kupców na Zawalnej

Onegdaj koło godz. 11,30 w nocy przy zbiegu ulic Zawalnej i W. Pohulanki został dokonany napad na powracających do domu kupców leśnych Smolańskiego z małżonką i Rolsztelną (ul. W. Pohulanka 17). Napadło na nich dwóch nieznanymi osobnikami, którzy kasfetami

zadali Smolańskiemu, żonie jego i Rolsztelną kilka uderzeń. Gdy Rolsztelną usiłował stawiać opór i zaczął wyzywać policję, napastnicy zagroziili nożami. Widząc jednak, że na ul. powstaje zbiegowisko — zbiegli. Policja jest na tropie napastników. (c).

## PAN | DZIŚ uroczą komedia konfliktów miłosnych.

Łubieńska, BODO, Niemirzanka, Fertner. Sielański, Orwid i Marr

# KSIĄŻĄTKO

Piękny kolorowy nadprogram. Początek o godz. 4-ej

## HELIOS | DZIŚ PREMIERA. Potężny dramat miłosny

# Zabronione szczęście

Nad program: Dodatek kolorowy i aktualia.

## POLSKIE KINO | Wielki film, nagrodzony pucharem Mussoliniego na Międzynarodowej wystawie sztuki filmowej w Wenecji p. t.

# SWIATOWID | Władca Kalifornii

W rol. główn.: Niezrównany LUIS TRENKER, uroczą MARCELA ALBANI i słynny RUDOLF LEIN-ROGGE. Film wielkich przeżyć i niezwykłych przygód. Nad program: atrakcje.

## Dziś Jeannette MACDONALD oraz Clark CABLE w największym filmie

# San Francisco

Realizacji W. S. VAN DYKERA. Nad program: DODATKI.

## DZIŚ czarująca, piękna jak marzenie PAT PETERSON i ulubiony amant NILS ASTNER stworzyli genialną cudowną kreację pełną miłości, muzyki i słodyczy w filmie p. t.

# OSTATNIA SERENADA

Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

## Handel i Przemysł

Teraz czas sadzić truskawki i byliny zamawiać drzewka owocowe  
Poleca ogrodnictwo W. WELER Wilno, Sadowa 8, tel. 10-57. Sz. Kl. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

MODNE suknie, płaszcze, szlafroki, trykotaż, bielizna, galanteria W. NOWICKI, Włno, Wielka 30, modele sweterków, pulawerków.

## Kupno i sprzedaż

— Uproszczone sanoczek „ARGUS”, angielski lub niemiecki zł. 3.00 wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17.

## PRACA

ZADNA POSADA, ani praca rąk nie może Ci dać tego, co poczynanie samodzielne w jatkowe możliwości zarobku wszędzie. Również dla Pań. „Nowości Praktyczne” Warszawa, Oddział 8, Złota 37.

## Most „Zakretowy”

Choć otrzymał nazwę, ale chodzić po nim nie wolno  
Zarząd m. Wilna nadysła nam następującej treści komunikat:  
„W okresie lat 1928/30 zostały zbudowane 2 mosty na rzece Wilji w granicach m. Wilna — jeden z nich w Zakreciu łączący Zakręć ze Zwierzyńcem i drugi na Antokolu w pobliżu Tuskulan. Wobec tego, iż mosty powyższe nie posiadają zdecydowanej i powszechnie przyjętej nazwy Magistrat na ostatnim posiedzeniu wychodząc z założenia, że najwłaściwsze dla tych mostów nazwy są nazwy pochodne od dzielnic, w których mosty zostały zbudowane, postanowił most w Zakreciu nazwać mostem Zakretowym, most zaś łączący dzielnicę Derewnicwo z Tuskulanami na Antokolu — mostem Tuskulańskim.”  
Jeżeli chodzi o most „Zakretowy” ludność byłaby bardziej rada, gdyby zamiast oficjalnej nazwy obdarzono ją prawem przechodzenia przez ten most.

## Śledztwo w sprawie zamachów petardowych na ukończeniu

Jak się dowiadujemy śledztwo w sprawie zeszlatorocznych zamachów petardowych na sklepy i mieszkania żydowskie oraz na mieszkanie prof. USB, dr. Górskiego jest już na ukończeniu.  
W ciągu najbliższych dwóch tygodni akta śledztwa zostaną przekazane prokuraturze dla sporządzenia aktu oskarżenia. Procu spodziewać się można pod koniec rb. zaś najprawdopodobniej w ciągu zimy 1938 r.  
Jak wiadomo wszyscy oskarżeni w tej sprawie znajdują się do czasu procesu na wolności za kaucją. (c).

## Odłot bocianów i żorawi

Jeszcze ciepło, jeszcze słonko przegrzewa, a już bociany „uciekli” od nas. W pierwszych dniach września ze Święciańczyzny odleciały ostatnie parcie. — Obecnie z głośnym krzykiem ciągną na południe długie kłucze żorawi. Z przedwczesnego ich odłotu starzy wróżą nadejście niebawem chłódów.

## LEKARZE

DOKTOR MED.  
**J. Piotrowicz-Jurczenkowa**  
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5-7 wiecz.

## DOKTOR WOLFSON

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10-67. Przyjmuje codzień od 5-8, w niedzielę od 9-12.

## AKUSZERKI

AKUSZERKA  
**Maria Laknerowa**  
Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba 1 Jsińskiego 5-18, róg Ofiarnej, obok Sądu.

AKUSZERKA  
**M. Brzezina**  
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

## AKUSZERKA Śmiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26-6.

## Nauka i Wychowanie

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna „NASZA SZKOŁA” i PRZEDSZKOLE  
B. MACHCIEWICZOWEJ  
ul. Mickiewicza 19-22.  
Przyjmuje zapisy codziennie od 11-14  
Bezpłatne komplety jęz. francusk. i niemieck

## LOKALE

POKÓJ słoneczny, umebłowany, z osobnym wejściem. Ul. J. Jasińskiego 11 m. 8 (wcześnie zaulka Przejazdowego).

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynajęcia dla solidnego ul. Wiwulskiego 6-21

1, 2 POKOJE umebłowane z balkonem ze wszelkimi wygodami oraz mieszkanie 5-6 pokojowe ze wszelkimi wygodami w pobliżu Sądu do wynajęcia. Taraki 19 m. 4, tel. 352 (do g. 10 i 4-6).

## Wiadomości radiowe

### TRANSMISJA KONCERTU Z TEATRU WIELKIEGO W WARSZAWIE

Staraniem Naczelnego Komitetu Kongresu Antyalkoholowego odbędzie się dnia 13 września uroczysty koncert w sali Teatru Wielkiego w Warszawie, w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, pod dyr. G. Fitelberga. Polskie Radio transmituje koncert ten o godz. 22.00. W programie Karłowicza „Epizod na Maskaradzie”, w instrumentacji G. Fitelberga, koncert skrzypcowy A-Dur tegoż kompozytora, oraz Moniuszki — Mazur z „Halki”. Koncert skrzypcowy odegra Irena Dubiska.

### „PAPA FRANCK”

— RADIOWY REPORTAŻ MUZYCZNY.  
Forma reportażu muzycznego, łącząca żywe słowo i ilustrację muzyczną, cieszy się u radiosłuchaczy wielkim powodzeniem. Tym razem, t. j. dnia 13 września o godz. 17.00 reportaż muzyczny zapowiada się szczególnie ciekawie, opowie bowiem o słynnym kompozytorze francuskim Cesarze Francku, o którym mało na ogół zna się szczegółów anegdotalnych. Reportaż ten opracował Wiktor Junosza-Dąbrowski.

### GŁĘBOKIE I DZISNA.

Dzisiaj jest miastem znacznie starszym od Głębokiego. Posiada tradycje historyczne już z czasów, kiedy o Głębokiem kroniki milczały. Obecnie jednak młodsze miasto zdecydowanie zdysansowało starsze. Stało się nawet stolicą dzisiejszego powiatu. Interesującą pogadankę o tych dwu „konkurujących miastach” — Dzieńnie i Głębokiem wygłosi Jan Duchnowski w poniedziałek, 13 września o godz. 18.00 w cyklu „Z naszego kraju”.

### ELEGIE.

W cyklu interesujących audycji słowno-muzycznych, nadawanych przez Wileńskie Radio pod ogólnym tytułem „Fortepian i książka” usłyszymy w poniedziałek 13 września o godz. 18.10 audycję p. t. „Elegie” w opracowaniu Napoleona Fanfi. Grać on będzie elegie Griega, Liszta, Godowskiego i Rachmanowa. Podczas audycji decydowane będą utwory poetyckie Kochanowskiego, Mickiewicza, Pełońskiego, Henri de Regnier’a (Hóm. Ostrowskiego) i Staffa.

### RADIO NA VIII TARGACH WOLYŃSKICH.

Dnia 12 września rb. otwarte została VIII Targi Wolyńskie w Równem. Polskie Radio występuje na Targach Wolyńskich w specjalnym stoiskiem, które ma duże znaczenie propagandowe na terenie Wolyńa, gdyż otwarta tam ma być stacja nadawcza i spodziewany jest liczny napływ nowych abonentów radia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O 700.312 Konto rozrachunkowe 1, Wilno 1 Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel 79—godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4 Lida, ul. Zamkowa 41 Baranowicz, ul. Mickiewicza 1 Przedstawiciele: Klec, Nieśwież, Sionim, Szczuczyn, Stolpce, Wołożyn, Wilejka

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50 na wsi, w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakcji i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń iniejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19.